

Na str. 3 zamieszczamy artykuł tow. **W. MOŁOTOWA** p. t. **„Stalin i stalinowskie kierownictwo”** wydrukowany w poświęconym 70-leciu urodzin towarzysza Stalina numerze „Prawdy”

### Tow. Józwiak-Witold przekazał dary narodu polskiego dla Towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP). — Dnia 22 grudnia we wspaniałym gmachu Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina w Moskwie, udekorowanym czerwonymi sztandarami i transparentami nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy darów, nadesłanych przez narody 16 republik radzieckich oraz przez narody krajów demokracji ludowej i masy pracujące całego świata, ku czci 70 rocznicy urodzin genialnego wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.

W ramach tych uroczystości, delegacja polska pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszka Józwiaka - Witolda, któremu towarzyszył chargé d'affaires Zambrowicz przekazała dary społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaja Szernika.

Prezydentowi Szernikowi towarzyszyli członkowie Komitetu Jubileuszowego, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, znakomity pisarz Aleksander Fadiejev, trzykrotny bohater Związku Radzieckiego, słynny łutnik Pokryszkin i znana traktorzystka Pasza Angelina, bohaterka pracy socjalistycznej.

Zwracając się do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej — Szernika, kierownik delegacji polskiej tow. Józwiak-Witold oświadczył:

Przynosimy te skromne dary, dzieło rąk polskich robotników, chłopów, żołnierzy, inteligencji pracującej — jako symbol ich bezgranicznej miłości i czci dla towarzysza Stalina, w który nasz naród widzi swego wodza i najlepszego przyjaciela.

W imieniu narodu polskiego i z jego polecenia składamy towarzyszyowi Stalinowi nasze najserdeczniejsze życzenia dłuż

gich lat zdrowia, życząc Mu najgoręcej, by prowadził nas dalej naprzód, do zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

W odpowiedzi, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szernik, gorąco oklasł wywoki członków delegacji polskiej, oświadczył:

Dziękuję Wam i w Waszych osobach narodowi polskiemu za dary, nadesłane w związku z 70-letnią rocznicą urodzin towarzysza Stalina. Prezydent Szernik stwierdził następnie, że przyjazd delegacji społeczeństwa polskiego do Moskwy, jest wyrazem coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego i wyrazil przeświadczenie, że przyjaźń ta będzie się coraz bardziej zacieśniała w interesie obu narodów. Zyczył on narodowi polskiemu po myślnego wykonania wszystkich jego zamierzeń, w wyniku czego, demokratyczna republika polska stanie się republiką socjalistyczną.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szernik, wraz z towarzyszącymi mu członkami Komitetu Jubileuszowego obejrzał różnorodnie dary społeczeństwa polskiego. Wyjaśnił on udział polski w tym tow. Józwiak - Witold i pozostali członkowie delegacji polskiej.

Członkowie delegacji polskiej w ciągu kilku godzin zjeżdżali wystawę, której niebawem bogactwo i wyszczególnienie symboizują wzmocnienie bezgranicznej miłości mas ludowych świata do Wielkiego Stalina.

Część podarków społeczeństwa polskiego, która nie mogła pomieścić się w wyznaczonych na ten cel salach im. Puszkina, została wystawiona na widok publiczny w Muzeum Rewolucji w Moskwie.

### Uroczyste zakończenie Festiwalu Sztuk Radzieckich

W dniu 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się uroczystość zakończenia Festiwalu Sztuk Radzieckich. Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa — Szwalbe, Barcikowski, Kozłowski i Niecko, członkowie Rządu z Premierem J. Cyraniewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, CRZZ, organizacji społecznych i świata kulturalnego stolicy. Ambasadę ZSRR reprezentowali sekretarz Jerimielow i attaché Stiepanow.

Na wstępie uroczystości, którą rozpoczęło odegranie hymnów Polskiego i Radzieckiego, orkiestra Filharmonii Państwowej z udziałem chóru Państwowej Opery wykonała pod dyktando Zdzisława Górkowskiego „Poemat o Stalinie” Chaczaturiana.

Następnie na scenie, pięknie udekorowanej barwami polskimi i radzieckimi, zajęli miejsca członkowie Komitetu Festiwalowego z przewodniczącym Komitetu Honorowego, ministrem Kultury i Sztuki, St. Dybowskim na czele, członkowie jury Festiwalu oraz przedstawiciele teatrów z całej Polski.

„Uroczystość” dzisiejsza — powiedział m. in. min. Dybowskiego — stanowi zamknięcie doniosłej akcji nie tylko dla naszego życia teatralnego, ale i dla rozwoju całej polskiej kultury w perspektywie naszej drogi do socjalizmu. Festiwal Sztuk Radzieckich stał się potężną manifestacją naszego zainteresowania kulturą Wielkiej Ojczyzny Socjalizmu, na której doświadczeniach pragniemy się uczyć, jak budować w naszym kraju socjalizm i sztukę socjalistyczną.

Przechodząc do omówienia wyników Festiwalu, min. Dybowskiego podkreślił, że dla naszego życia artystycznego jest ogromnie ważne, iż Festiwal połączył w całość wysiłki teatrów

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi w Dniach Pracy Stalinowskiej uczęciły masy pracujące Polski Wielki Jubileusz

Dzięki wykonaniu zobowiązań wybudowano przed terminem nowe osiedla robotnicze zelektryfikowano wsie

Ze wszystkich stron kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o masowym udziale robotników, chłopów i inteligencji pracującej w Dniach Pracy Stalinowskiej. Zwiększeniem wydajności pracy, osiągnięciem nietowarowych dotychczas wyników produkcyjnych, znacznym przekroczeniem norm — daly masy pracujące Polski najlepszy wyraz uczuciu miłości i uwielbienia dla Wielkiego Jubilata. Dla uczczenia 70-lecia urodzin Wodza mas pracujących całego świata — towarzysza Stalina, tow. Gadziński z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn osiągnął nietowarową dotychczas szybkość skrawania metali — 750 m. na minutę, a hutnicy Imioleczek z hut „Kościuszkó” i Gieluzka z hut „Ferrum” ustalili nowe rekordy czasu wylewu stali.

W miastach i wsiach, świetlicach fabrycznych i wiejskich, w szkołach, uniwersytetach, instytucjach i urzędach odbyły się uroczyste zebrania i akademie, na których ludność całego kraju manifestowała swe najserdeczniejsze uczucia dla Wielkiego Przyjaciela Polski — towarzysza Stalina.

Wielkim sukcesem w Dniu Pracy Stalinowskiej zamocniły się mogą robotnicy hut „Kościuszkó”. Mistrz szybkiego wypłać Franciszek Imioleczek skrócił czas wypłać stali o 2 godz., osiągając nietowarowy w historii zakładu wynik — 3 godz. 25 min.

### 750 m/min w szybkościowym skrawaniu

Wspaniały sukces uzyskał człowik przodownik pracy Gadziński z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, który pobit rekord Polski osiągając szybkość skrawania metali 750 m. na minutę.

### 260 proc. wydobycia w kopalni „Sośnia”

W Dniu Pracy Stalinowskiej kop „Sośnia” wykonała plan wydobywania w 121,7 proc. Nietowarowo dotąd wyniki uzyskali brzydzy zespołowe i czlowiki przodownicy pracy m. in: brzydzya Skorupy, która zobowiązała się wykonać 219,2 proc. osiągnęła 260 proc. O pobiciu wszystkich dotychczasowych rekordów tej kopalni meldują przodownicy pracy: Stachowiak i Hanas, którzy uzyskali 434 proc., Tyrański — 419 proc., Bożek — 407 proc. normy.

O wysokim przekroczeniu podjętych zobowiązań meldują również kopalnie: „Zabrze — Wschód”, która wykonała plan w 133,2 proc., „Rokitnica” — 132,3 proc., „Kazimierz — Juliusz” — 120,4 proc., „Ludwik” — 117,6 proc., „Pstrowski” — 113,1 proc., „Siersza” — 121,6 proc., „Silesia” — 126,1 proc., „Bolesław Śmiały” — 121 proc., „Piasz — Ziemowit” — 120 proc., „Wesola” — 127 proc., „Janina” — 129 proc., „Chorzów” — 121,1 proc., „Rozbark” — 112 proc., „Bytom” — 102,6 proc.

### Hutnicy skracają czas wylewu

Czlowia brzydzya Gahuski z hut „Ferrum” w Dniu Pracy Stalinowskiej pobila rekord wylewu stali na tym typie pie-

ca, dokonując go w 2 godz. i 12 min.

Robotnicy hut „Gliwice” w Dniu Pracy Stalinowskiej skrócili średni czas wylewu o 47 min. W aucie „Zawiercie” zaloga stalowni osiągnęła 123 proc. normy, zaś pracownicy wielkich pieców — 122 proc.

Dni Pracy Stalinowskiej w zakładach krakowskich

Helena Czyż, przodownica pracy Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne, wykonała w dniu urodzin towarzysza Józefa Stalina 320 proc. normy.

W Krakowskich Zakładach Budowy Maszyn i Konstrukcji Mostowych Nr 7, racjonalizator pracy Jan Walczak osiągnął 21 grudnia 230 proc. normy.

### O 45 proc. więcej

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 5 w Łodzi robotnicy przedzłazni ciekoprednej podwyższyli 20 grudnia produkcję o 6 proc. Zespół tkacza Suszczyca wyrobił o 45 proc. więcej niż w poprzednich dniach.

### Chłopi woj. łódzkiego realizują zobowiązania

Ludność wsi Przesiadów, pow. piotrkowskiego, złożyła własnym kosztem bibliotekę

### Wesołych Świąt życzy Czytelnikom

REDAKCJA „TRYBUNY LUDU”

## Cała postępową ludzkość widzi w Towarzyszu Stalinie symbol walki o wolność, demokrację i pokój Uroczysta akademka w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 21 grudnia br. odbyła się w sali Teatru Wielkiego w Moskwie uroczysta akademka ku czci 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W udekorowanej sali Teatru Wielkiego zbrali się przedstawiciele starszego i młodego pokolenia bohaterskiego narodu radzieckiego, który przeszedł przez okryty chwałą szlak walki i zwycięstw pod przewodem wielkiej partii Lenina — Stalina.

W głębi sali jaśnieje ozdobiony żywymi kwiatami portret Stalina, a wokół niego wspaniale iluminowane sztandary 16-tu republik związkowych.

Sala wypełniona jest po brzegi... Następuje emocjonująca chwila. Do stołu prezydenckiego podchodzi: Stalin, Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Mikołaj, Chruszczow, Bułgajin, Szernik, Kosygin, Susłow, Ponomarew i Szkiriatow oraz członkowie Komitetu, utworzonego przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina.

gromadzką, zawierającą m. in. przetłumaczone na język polski Dzieła Stalina.

### Zakłady pomorskie zwiększają produkcję dzienną

Zaloga Bydgoskiej Fabryki Narzędzi Nr 11 dala 20 proc. produkcji ponad przeciętną produkcyjną dzienną. Szereg pracowników osiągnął ponad 200 proc. normy.

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn przekroczyły w dniu 20 bm. dotychczasową przeciętną produkcję dzienną o 31 proc., dając produkcję dodatkową wartości 292 tys. zł.

Grupa Nowickiego z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn osiągnęła w dniu urodzin towarzysza Stalina 500 proc. normy.

### Osiągnięcia kolejarzy łubelskich

2.500 kolejarzy okręgu łubelskiego uczestniczyli w Dniach Pracy Stalinowskiej. Osiągnęli oni przeciętnie 111 proc. normy.

W łubelskiej fabryce dachówek „Eternit” współpracownicy zespoły wszystkich działów wykonały 180 proc. normy produkcyjnej.

### Warszawa w Dniach Pracy Stalinowskiej

Z warszawskich fabryk nadal napływają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych w Dniach Pracy Stalinowskiej.

W Polskich Zakładach Optycznych robotnicy Stanisław Kosteczki i Marian Drożdż zwiększyli wydajność pracy z 212 proc. do 280 proc. Członkowie ZMP — Gógąb i Czerpiz, wykonali w Dniu Pracy Stalinowskiej 205 proc. normy, podczas gdy dotychczas osiągnęli 145 proc. normy.

W warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nr 2, 4 zespoły produkcyjne przekroczyły swoje zobowiązania. M. in. „tasma” nr 9 wykonująca przeciętnie 100 proc. normy osiągnęła w dniach 14—21 grudnia 122,5 proc. normy.

Robotnicy warszawskich Zakładów Przemysłu Metalowego podnieśli przeciętną wykonania norm produkcyjnych do 135 na 150,6 proc. Indywidualnie najwyższą wydajność pracy osiągnęła robotnica Władysława Dąbek.



Brzydzya młodzieżyowa ZMP w Państwowych Zakładach Wysokiego Napiecia w Warszawie zobowiązała się z okazji urodzin towarzysza Stalina podnieść normę produkcyjną do 150 proc. (przeciętną) na 170 proc. Robotnicy zobowiązanie to wykonali w dniu 19 bm. W Dniach Pracy Stalinowskiej zobowiązanie zostało przekroczone. Na zdjęciu członkowie brzydzya młodzieżyowej: Radecki Ryszard, Bereda Wacław, Lisiewicz Kazimierz i Kuźmierzycki Edward przy pracy. Foto AB

### Nowe sklepy w dzielnicach robotniczych, przedszkola i żłobki — dzięki wykonaniu zobowiązań stalinowskich

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu przyjętych przez świat pracy zobowiązań. W wyniku ich wykonania wiele rodzin robotniczych otrzymało mieszkania, otwarto nowe sklepy wzorcowe, powstały różne placówki kulturalne i społeczne, uruchomiono nowe linie tramwajowe, a wiele wsi zostało zelektryfikowanych.

### Gdańsk

W dniu 21 bm. na nowowzbudowanym osiedlu ZOR we Wzruszczu przekazano klucze do mieszkań 249 robotnikom fabryki dziewiarskiej, Centrali Węglowej i stożni gdańskiej.

Robotnicy budowlani oddali nowe mieszkania o całym miesiącem przed terminem, realizując podjęte zobowiązanie. Podobna uroczystość odbyła się tego dnia w Gdyni, gdzie robotnicy otrzymali 59 mieszkań.

### Szczecin

W dzielnicy Szczecina — Niebuzewie, odbyła się w dn. 21 bm. uroczystość przekazania kombinatu centralnego ogrzewania osiedlu robotniczemu.

### Lublin

Centrala Przemysłu Mięsnego w Lublinie uruchomiła w dniu 21 bm. wzorcowy sklep mięsny i 2 sklepy mięsne w dzielnicach robotniczych. Również w dzielnicach robotniczych uruchomiona 3 nowe sklepy Centrala Rybna.

### Olstyn

Brzydzya robotnicza Okręgowego Zjednoczenia Energetycznego zelektryfikowała przed terminem 33 wieś w osmiesięciowym woj. olstyńskiego.

### Łódź

Oddane zostały do użytku centralne magazyny Miejskich Zakładów Komunikacyjnych,

nowe przedszkole i pasaż łączący ul. Piotrkowską z ul. Sienkiewicza. Łódzki świat pracy otrzymał dwa wyremontowane bloki mieszaniowe.

### Wrocław

W ramach czynu stalinoskiego w poszczególnych zespołach PGR okręgu wrocławskiego powstało 21 kas zapomogowo-pożyczkowych.

Ponadto założono 6 przedszkoli, zorganizowano 17 trymiesięcznych kursów kroja i szycia oraz rozprowadzono za 112 tys. zł zabawek i pomocy naukowych dla przedszkoli i wyposażono w sprzęt założone w ramach Czynu Stalinowskiego cztery izby poloznicze w odalonych od miast zespołach.

### Poznań

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna oddala do użytku mieszkalnych nowowzbudowany odcinek sieci tramwajowej, łączący robotnicze przedmieście Junikowo z siecią komunikacyjną miasta.

### Z obrad Rady Ministrów

## W ciągu trzech kwartałów wykonaliśmy roczny plan oszczędnościowy w 110% Socjalistyczny stosunek do pracy przysporzył naszej gospodarce 120,4 miliarda zł oszczędności

W dniu 22 grudnia Rada Ministrów wysłuchala sprawozdania Ministra Skarbu o finansowych wynikach wykonania zadań oszczędnościowych w trzech kwartałach 1949 r. i na tej podstawie stwierdziła, że osiągnięta w dziedzinie wykonania zadań oszczędnościowych 1949 r. zarówno w gospodarce uspołecznionej jak i administracji publicznej są bardzo znaczne. Wyniki finansowe realizacji planu oszczędnościowego w trzech kwartałach wyrażają się kwotą 120,4 miliarda zł, co stanowi 110 proc. zadania rocznego określonego na 115 miliardów zł.

O wykonaniu, a także w wieloletnim planie — przekroczeniu w poznałym odsetku zadania oszczędnościowego w ciągu

gu trzech kwartałów 1949 r. zadecydował ten sam czynnik, który stał się podstawą zwiększenia Planu Odbudowy, a mianowicie umacnianie się coraz bardziej w klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy, wywołujący twórczą energię i inicjatywę tej klasy.

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej znalazł gorący odzew wśród mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Ruch współzawodnictwa pogłębił się, wzbogacił i objął również zagadnienie oszczędności oraz walki z marnotrawstwem. Walka o oszczędność, włączona w krąg socjalistycznego współzawodnictwa pracy, stworzyła obok mistrzów ilości i jakości nową kategorię przodowników pracy — mistrzów oszczędności.

W ostatnich tygodniach tworząca energia polskiej klasy robotniczej przejawiała się w nowych momentach oznaczających powstanie nowych, wyższych form oszczędzania, a mianowicie w propozycji tokarza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, tow. Jana Walaszczyka (wprowadzenie indywidualnych księżeczek) i w inicjatywie zalogi szesnastu hut śląskich („Batory”, „Florian”, „Baldom”, „Jedność”, „Malapanew” i „Ferrum”) należących do Zjedno-

czenia Hajduckiego, mającej na celu wszechstronne przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Ponadto podnieść też należy, że w 1949 r. przedsięwzięte zostały przez Rząd skuteczne środki realizacji systemu oszczędności.

Rada Ministrów stwierdziła jednak również, że obok poważnych osiągnięć w realizacji systemu oszczędzania są jeszcze ciągle poważne braki i niedociągnięcia.

W pewnych przypadkach stosunkowo wysokie rezultaty finansowe nie były skutkiem nie wielkiego wysiłku na odcinku likwidacji nieoszczędnej gospodarki, lecz raczej wynikiem niedostatecznej ścisłości planów, tających w sobie zbyt wielkie rezerwy.

Ponadto Rada Ministrów stwierdziła, że w sposobie realizacji planowego systemu oszczędzania oraz środków skutecznego nadzoru nad jego wykonaniem zachodzi potrzeba podjęcia działań między innymi zwiększenia odpowiedzialności publicznej i administracji publicznej w zakresie planowania gospodarczego i administracji publicznej w zakresie planowania gospodarczego. W większości państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i usługowych oraz w gospodarce leśnej operatorem systemu oszczędzania o wskaźnikach ekonomiczno-technicznych, a dzięki systemowi narad wytwórczych i mobilizacji zarobków do wykonania konkretnych zadań, osiągnięto pozytywne, możliwe do skontrolowania efekty. Natomiast w państwowych przedsiębiorstwach rolno-technicznych, a także w zespołach podległych w analogiczny sposób do zadań oszczędnościowych, podczas gdy większość z nich zadań oszczędnościowych nie została należycie postawiona, skonkretyzowana, a tym mniej wykonana. Osiągnięcia oszczędnościowe (Dokończenie na str. 4-ej)

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



# Stalin i stalinowskie kierownictwo

W. Mołotow

(Ze specjalnego numeru «Prawdy» poświęconego 70-leciu urodzin Towarzysza Stalina)

Obecnie stało się szczególnie jasne, jak wielkim zwycięstwem dla naszej ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele Komunistycznej Partii ZSRR stanął towarzysz Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięskie społeczeństwo komunistyczne. W ciągu tego okresu historycznego, kraj nasz okrzepł i rozwinął skrzydła, jako kraj socjalizmu, a zarazem stał się decydującym czynnikiem olbrzymiego wzrostu sił całej postępowej ludzkości. Na tym polega olbrzymia zasługa towarzysza Stalina, stalinowskiego kierownictwa — które zapewniło idealne zespolenie naszej partii na podstawie zasad marksizmu - leninizmu i niezachwiany ruch naprzód na-

się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągnięty przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie ojczyzny. Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałe podwaliny system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich. W latach tych nabrano rozmachu budownictwo wielu tysięcy zakładów przemysłowych i fabryk, powstały nowe liczące okręgi przemysłowe i miasta. Przeprowadzenie tej polityki wzmocniło i zwiększy-

ła państwo kapitalistyczne. Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem Partii masowe przedsiębiorstwa państwowe i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji. Nasza klasa robotnicza z wyzyskiwanej i uciskanej, stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąc na czele narodu radzieckiego w dziele budowania socjalizmu. Chłoptwo radzieckie, które zbudowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy

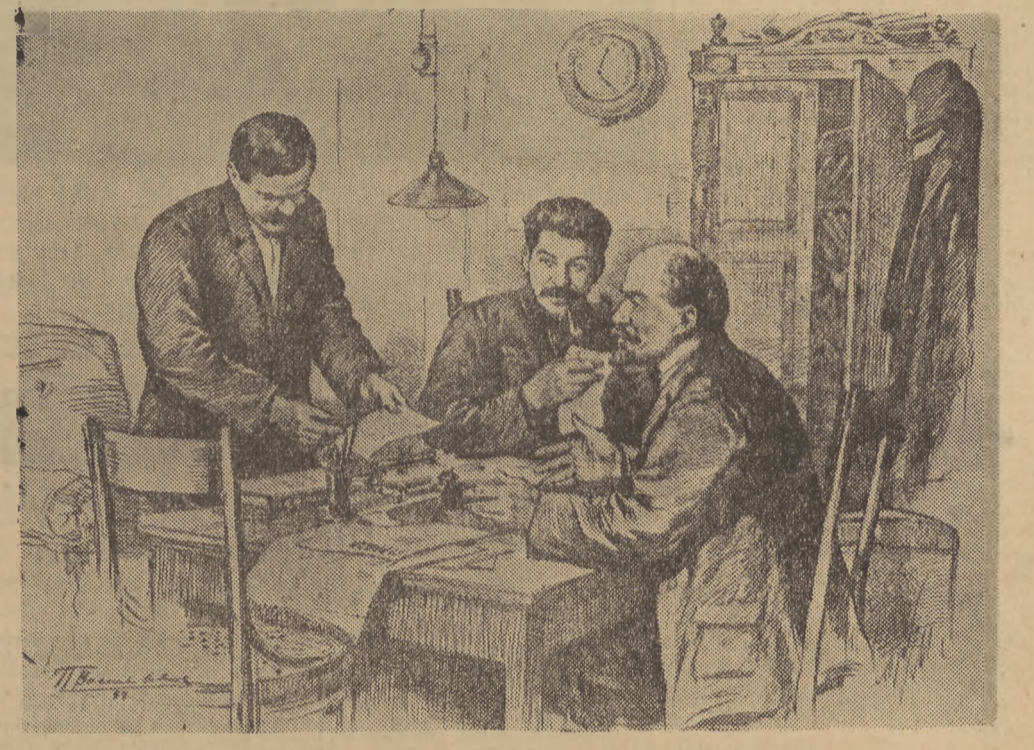
bocia, pewnie kroczy naprzód na drodze rozwoju i rozkwitu ekonomicznego. Wbrew przepowiedniom naszych przeciwników z obozu kapitalistycznego o konieczności długotrwałego zastoju ekonomicznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej — kraj nasz pomyślnie daje sobie radę z likwidacją ciężkich następstw wojny i nieprzyjaźelskiej okupacji, urzeczywistnia wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przy czym przemyślnie nasza praktyka już na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w latach poprzedzających wojnę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja Związku Radzieckiego widzą, że dziś żyją lepiej niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli lepiej niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krzepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika — na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego Wodza — Wielkiego Stalina. Ogonną zasługą towarzysza Stalina jest to, że w ciągu wszystkich tych lat, bez względu na trudności napotymane na naszej drodze — Partia Bolszewicka zawsze wysoko wznosiła sztandar walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W partii było niemało trockistów, prawicowych i wszelkich innych zdradców i obcych ludzi, którzy siali niewiarę w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, znajdującym się w otoczeniu kapitalistycznym. Wszelkiego rodzaju agentury wroga klasowego atakowały, zwłaszcza po śmierci Lenina, Partię i prowadzoną przez nią politykę budowy socjalizmu. Towarzysz Stalin obronił i rozwinął teorię leninowską o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobną wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

W naszych czasach nie ma potrzeby prowadzenia polemiki na temat naukowej słuszności tej teorii. Nie ma potrzeby dowodzenia, że w warunkach nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych w epoce imperializmu, socjalizm nie może osiągnąć zwycięstwa równocześnie we wszystkich krajach, lecz może zwyciężyć z początku tylko w poszczególnych krajach, ponieważ możliwość zwycięstwa socjalizmu w pierwszym okresie, w jednym z osobną wziętym kraju, już przekształca się w rzeczywistość zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR, gdzie obecnie z powodzeniem tworzone są przesłanki przejścia do komunizmu w jego wyższym stadium. Tym samym nie tylko teoretycznie, lecz i przez sam fakt zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, obalone zostało wszelkie gładzenie o niemożności zbudowania socjalizmu w tak zwanym w sensie techniczno - ekonomicznym kraju, jakim była Rosja, — gładzenie przejęte z reakcyjnych źródeł ideologii burżuazyjnej i socjaldemokratycznej. Nie wolno jednak zapominać, że Partia nie mogłaby odnieść tego zwycięstwa, wymagającego bohaterskiej walki, gdyby nie była uzbrojona w głębokie przekonanie o możliwości tego zwycięstwa, gdyby Partia nie rozgromiła w swych szeregach nierodniarków i wahających się, gdyby Partia pod kierownictwem towarzysza Stalina nie natchnęła i nie poprowadziła za sobą klasy robotniczej naszego kraju w kierunku odważnego i zdecydowanego zwycięstwa nad wszystkimi i wszelkimi wahaniami antyleninowskimi, gdyby nie poprowadziła klasy robotniczej do nieugiętej walki z wrogiem klasowym i jego agenturą wśród mas pracujących i w samej Partii.

Ta historyczna zasługa stalinowskiego kierownictwa jest tym ważniejsza, że ma ona ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż zadaje drugocześnie



Lenin, Stalin i Mołotow w redakcji «Prawdy» (rok 1917) Rys. P. Wasiliew.

rodz radzieckiego po drodze, wskazanej przez wielkiego Lenina. Już w końcu 1936 r. w referacie „O projekcie Konstytucji ZSRR“, mówił towarzysz Stalin:

„Mamy teraz całkowicie ukształtowane wielonarodowe państwo socjalistyczne, które przetrzymało wszelkie próby, którego trwałości mogłoby pozazdrościć każde państwo narodowe w każdej części świata“.

Jak wiadomo, Konstytucja Stalinowska utrwałała ów wynik i stała się podstawą dalszego rozwoju i jeszcze bardziej wszechstronnego wzrostu sił naszego państwa.

W r. 1946, podsumowując wyniki drugiej wojny światowej i kreśląc nowe zadania budownictwa socjalistycznego, towarzysz Stalin wskazał na historyczne, ogólnoswiatowe znaczenie zwycięstwa Armii Radzieckiej w wojnie. Towarzysz Stalin wskazywał wówczas, że w wojnie tej „zwyciężył nasz radziecki ustrój społeczny“, który dowiódł, że „jest lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli jakiegokolwiek radziecki ustrój społeczny“, że zarazem w tej wojnie „zwyciężył nasz radziecki ustrój państwowy“, który udowodnił, że „radziecki ustrój państwowy okazał się wzorem państwa wielonarodowego, że radziecki ustrój państwowy jest takim systemem organizacji państwowej, w której zagadnienie narodowe i problem współpracy narodów rozstrzygnięte zostały lepiej, niż w jakimkolwiek innym państwie wielonarodowym“.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że takiego zwycięstwa nie moglibyśmy osiągnąć, gdyby nie poprzedzały go wielkie zwycięstwa narodu radzieckiego w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, rozwoju państwa radzieckiego, osiągnięte pod kierownictwem naszej partii. Bez tego nie mielibyśmy tej ekonomicznej potęgi kraju, zespolenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy wokół partii, wokół towarzysza Stalina, ani tej bezgranicznej gotowości narodu do obrony państwa radzieckiego przed wrogiem zewnętrznym, co miało decydujące znaczenie dla zwycięskiego wyniku wojny.

To wielkie zwycięstwo stało-

się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągnięty przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie ojczyzny. Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałe podwaliny system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich. W latach tych nabrano rozmachu budownictwo wielu tysięcy zakładów przemysłowych i fabryk, powstały nowe liczące okręgi przemysłowe i miasta. Przeprowadzenie tej polityki wzmocniło i zwiększy-

ła państwo kapitalistyczne. Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem Partii masowe przedsiębiorstwa państwowe i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji. Nasza klasa robotnicza z wyzyskiwanej i uciskanej, stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąc na czele narodu radzieckiego w dziele budowania socjalizmu. Chłoptwo radzieckie, które zbudowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy

bocia, pewnie kroczy naprzód na drodze rozwoju i rozkwitu ekonomicznego. Wbrew przepowiedniom naszych przeciwników z obozu kapitalistycznego o konieczności długotrwałego zastoju ekonomicznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej — kraj nasz pomyślnie daje sobie radę z likwidacją ciężkich następstw wojny i nieprzyjaźelskiej okupacji, urzeczywistnia wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przy czym przemyślnie nasza praktyka już na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w latach poprzedzających wojnę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja Związku Radzieckiego widzą, że dziś żyją lepiej niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli lepiej niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krzepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika — na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego Wodza — Wielkiego Stalina. Ogonną zasługą towarzysza Stalina jest to, że w ciągu wszystkich tych lat, bez względu na trudności napotymane na naszej drodze — Partia Bolszewicka zawsze wysoko wznosiła sztandar walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W partii było niemało trockistów, prawicowych i wszelkich innych zdradców i obcych ludzi, którzy siali niewiarę w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, znajdującym się w otoczeniu kapitalistycznym. Wszelkiego rodzaju agentury wroga klasowego atakowały, zwłaszcza po śmierci Lenina, Partię i prowadzoną przez nią politykę budowy socjalizmu. Towarzysz Stalin obronił i rozwinął teorię leninowską o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobną wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

W naszych czasach nie ma potrzeby prowadzenia polemiki na temat naukowej słuszności tej teorii. Nie ma potrzeby dowodzenia, że w warunkach nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych w epoce imperializmu, socjalizm nie może osiągnąć zwycięstwa równocześnie we wszystkich krajach, lecz może zwyciężyć z początku tylko w poszczególnych krajach, ponieważ możliwość zwycięstwa socjalizmu w pierwszym okresie, w jednym z osobną wziętym kraju, już przekształca się w rzeczywistość zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR, gdzie obecnie z powodzeniem tworzone są przesłanki przejścia do komunizmu w jego wyższym stadium. Tym samym nie tylko teoretycznie, lecz i przez sam fakt zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, obalone zostało wszelkie gładzenie o niemożności zbudowania socjalizmu w tak zwanym w sensie techniczno - ekonomicznym kraju, jakim była Rosja, — gładzenie przejęte z reakcyjnych źródeł ideologii burżuazyjnej i socjaldemokratycznej. Nie wolno jednak zapominać, że Partia nie mogłaby odnieść tego zwycięstwa, wymagającego bohaterskiej walki, gdyby nie była uzbrojona w głębokie przekonanie o możliwości tego zwycięstwa, gdyby Partia nie rozgromiła w swych szeregach nierodniarków i wahających się, gdyby Partia pod kierownictwem towarzysza Stalina nie natchnęła i nie poprowadziła za sobą klasy robotniczej naszego kraju w kierunku odważnego i zdecydowanego zwycięstwa nad wszystkimi i wszelkimi wahaniami antyleninowskimi, gdyby nie poprowadziła klasy robotniczej do nieugiętej walki z wrogiem klasowym i jego agenturą wśród mas pracujących i w samej Partii.

Ta historyczna zasługa stalinowskiego kierownictwa jest tym ważniejsza, że ma ona ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż zadaje drugocześnie

się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągnięty przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie ojczyzny. Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałe podwaliny system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich. W latach tych nabrano rozmachu budownictwo wielu tysięcy zakładów przemysłowych i fabryk, powstały nowe liczące okręgi przemysłowe i miasta. Przeprowadzenie tej polityki wzmocniło i zwiększy-

ła państwo kapitalistyczne. Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem Partii masowe przedsiębiorstwa państwowe i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji. Nasza klasa robotnicza z wyzyskiwanej i uciskanej, stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąc na czele narodu radzieckiego w dziele budowania socjalizmu. Chłoptwo radzieckie, które zbudowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy

bocia, pewnie kroczy naprzód na drodze rozwoju i rozkwitu ekonomicznego. Wbrew przepowiedniom naszych przeciwników z obozu kapitalistycznego o konieczności długotrwałego zastoju ekonomicznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej — kraj nasz pomyślnie daje sobie radę z likwidacją ciężkich następstw wojny i nieprzyjaźelskiej okupacji, urzeczywistnia wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przy czym przemyślnie nasza praktyka już na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w latach poprzedzających wojnę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja Związku Radzieckiego widzą, że dziś żyją lepiej niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli lepiej niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krzepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika — na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego Wodza — Wielkiego Stalina. Ogonną zasługą towarzysza Stalina jest to, że w ciągu wszystkich tych lat, bez względu na trudności napotymane na naszej drodze — Partia Bolszewicka zawsze wysoko wznosiła sztandar walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W partii było niemało trockistów, prawicowych i wszelkich innych zdradców i obcych ludzi, którzy siali niewiarę w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, znajdującym się w otoczeniu kapitalistycznym. Wszelkiego rodzaju agentury wroga klasowego atakowały, zwłaszcza po śmierci Lenina, Partię i prowadzoną przez nią politykę budowy socjalizmu. Towarzysz Stalin obronił i rozwinął teorię leninowską o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobną wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

W naszych czasach nie ma potrzeby prowadzenia polemiki na temat naukowej słuszności tej teorii. Nie ma potrzeby dowodzenia, że w warunkach nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych w epoce imperializmu, socjalizm nie może osiągnąć zwycięstwa równocześnie we wszystkich krajach, lecz może zwyciężyć z początku tylko w poszczególnych krajach, ponieważ możliwość zwycięstwa socjalizmu w pierwszym okresie, w jednym z osobną wziętym kraju, już przekształca się w rzeczywistość zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR, gdzie obecnie z powodzeniem tworzone są przesłanki przejścia do komunizmu w jego wyższym stadium. Tym samym nie tylko teoretycznie, lecz i przez sam fakt zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, obalone zostało wszelkie gładzenie o niemożności zbudowania socjalizmu w tak zwanym w sensie techniczno - ekonomicznym kraju, jakim była Rosja, — gładzenie przejęte z reakcyjnych źródeł ideologii burżuazyjnej i socjaldemokratycznej. Nie wolno jednak zapominać, że Partia nie mogłaby odnieść tego zwycięstwa, wymagającego bohaterskiej walki, gdyby nie była uzbrojona w głębokie przekonanie o możliwości tego zwycięstwa, gdyby Partia nie rozgromiła w swych szeregach nierodniarków i wahających się, gdyby Partia pod kierownictwem towarzysza Stalina nie natchnęła i nie poprowadziła za sobą klasy robotniczej naszego kraju w kierunku odważnego i zdecydowanego zwycięstwa nad wszystkimi i wszelkimi wahaniami antyleninowskimi, gdyby nie poprowadziła klasy robotniczej do nieugiętej walki z wrogiem klasowym i jego agenturą wśród mas pracujących i w samej Partii.

Ta historyczna zasługa stalinowskiego kierownictwa jest tym ważniejsza, że ma ona ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż zadaje drugocześnie

się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągnięty przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie ojczyzny. Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałe podwaliny system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich. W latach tych nabrano rozmachu budownictwo wielu tysięcy zakładów przemysłowych i fabryk, powstały nowe liczące okręgi przemysłowe i miasta. Przeprowadzenie tej polityki wzmocniło i zwiększy-

ła państwo kapitalistyczne. Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem Partii masowe przedsiębiorstwa państwowe i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji. Nasza klasa robotnicza z wyzyskiwanej i uciskanej, stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąc na czele narodu radzieckiego w dziele budowania socjalizmu. Chłoptwo radzieckie, które zbudowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy

bocia, pewnie kroczy naprzód na drodze rozwoju i rozkwitu ekonomicznego. Wbrew przepowiedniom naszych przeciwników z obozu kapitalistycznego o konieczności długotrwałego zastoju ekonomicznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej — kraj nasz pomyślnie daje sobie radę z likwidacją ciężkich następstw wojny i nieprzyjaźelskiej okupacji, urzeczywistnia wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przy czym przemyślnie nasza praktyka już na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w latach poprzedzających wojnę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja Związku Radzieckiego widzą, że dziś żyją lepiej niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli lepiej niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krzepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika — na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego Wodza — Wielkiego Stalina. Ogonną zasługą towarzysza Stalina jest to, że w ciągu wszystkich tych lat, bez względu na trudności napotymane na naszej drodze — Partia Bolszewicka zawsze wysoko wznosiła sztandar walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W partii było niemało trockistów, prawicowych i wszelkich innych zdradców i obcych ludzi, którzy siali niewiarę w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, znajdującym się w otoczeniu kapitalistycznym. Wszelkiego rodzaju agentury wroga klasowego atakowały, zwłaszcza po śmierci Lenina, Partię i prowadzoną przez nią politykę budowy socjalizmu. Towarzysz Stalin obronił i rozwinął teorię leninowską o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobną wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

W naszych czasach nie ma potrzeby prowadzenia polemiki na temat naukowej słuszności tej teorii. Nie ma potrzeby dowodzenia, że w warunkach nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych w epoce imperializmu, socjalizm nie może osiągnąć zwycięstwa równocześnie we wszystkich krajach, lecz może zwyciężyć z początku tylko w poszczególnych krajach, ponieważ możliwość zwycięstwa socjalizmu w pierwszym okresie, w jednym z osobną wziętym kraju, już przekształca się w rzeczywistość zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR, gdzie obecnie z powodzeniem tworzone są przesłanki przejścia do komunizmu w jego wyższym stadium. Tym samym nie tylko teoretycznie, lecz i przez sam fakt zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, obalone zostało wszelkie gładzenie o niemożności zbudowania socjalizmu w tak zwanym w sensie techniczno - ekonomicznym kraju, jakim była Rosja, — gładzenie przejęte z reakcyjnych źródeł ideologii burżuazyjnej i socjaldemokratycznej. Nie wolno jednak zapominać, że Partia nie mogłaby odnieść tego zwycięstwa, wymagającego bohaterskiej walki, gdyby nie była uzbrojona w głębokie przekonanie o możliwości tego zwycięstwa, gdyby Partia nie rozgromiła w swych szeregach nierodniarków i wahających się, gdyby Partia pod kierownictwem towarzysza Stalina nie natchnęła i nie poprowadziła za sobą klasy robotniczej naszego kraju w kierunku odważnego i zdecydowanego zwycięstwa nad wszystkimi i wszelkimi wahaniami antyleninowskimi, gdyby nie poprowadziła klasy robotniczej do nieugiętej walki z wrogiem klasowym i jego agenturą wśród mas pracujących i w samej Partii.

Ta historyczna zasługa stalinowskiego kierownictwa jest tym ważniejsza, że ma ona ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż zadaje drugocześnie

się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągnięty przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie ojczyzny. Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałe podwaliny system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich. W latach tych nabrano rozmachu budownictwo wielu tysięcy zakładów przemysłowych i fabryk, powstały nowe liczące okręgi przemysłowe i miasta. Przeprowadzenie tej polityki wzmocniło i zwiększy-

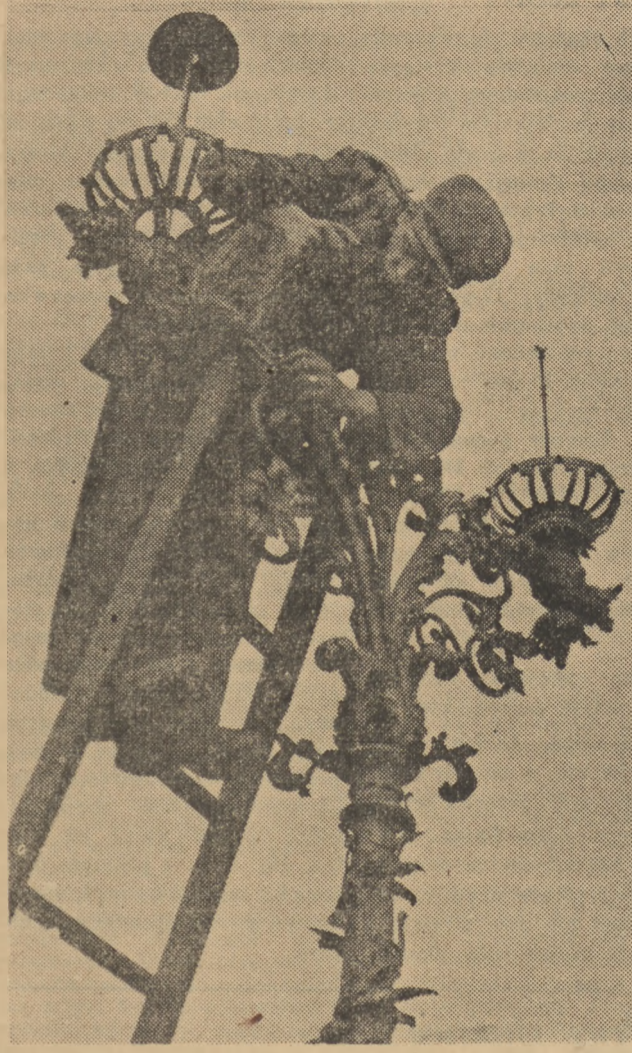
ła państwo kapitalistyczne. Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem Partii masowe przedsiębiorstwa państwowe i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji. Nasza klasa robotnicza z wyzyskiwanej i uciskanej, stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąc na czele narodu radzieckiego w dziele budowania socjalizmu. Chłoptwo radzieckie, które zbudowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy

(Dokończenie na str. 4-tej)





Prace przy ustawianiu pomnika Mickiewicza w Warszawie



Ekipa elektryków przystąpiła już do zakładania instalacji oświetleniowej i estetycznych lamp przy ogrodzeniu pomnika Adama Mickiewicza Foto Film Polski

Andrzej Tokarczyk

Odpowiedź

Tym, którzy pozór starć podniebnych...

Chcą nadać zbrodni, chcą nadać wojnie, odpowie każdy murarz: Pokój, Pokój!...

Tym, którzy kłamtwem, kłatwą, lękiem Nawołują do zbrodni, Nawołują do śmierci, Nawołują do wojny, odpowie każdy górnik: Pokój, Pokój!...

Tym, co haniebnych drogą „paktów” Zaprzędali się zbrodni, Zaprzędali się śmierci, Zaprzędali się wojnie, odpowie każdy spawacz: Pokój, Pokój!...

Tym, którzy dolarowym morzem Oceniają koszt zbrodni, Oceniają koszt śmierci, Oceniają koszt wojny, odpowie każdy rolnik: Pokój, Pokój!...

Tym, którzy jakiś kłamny wyraz Chcą rzec zamiast „zbrodni”, Chcą rzec zamiast „śmierci”, Chcą rzec zamiast „wojny”, odpowie wolny naród: Pokój, Pokój!...

Maksym Gorki

RYBAK Z CAPRI

(Z cyklu „Baśnie o Italii”) Dzwonią cykady. W gęstwinie drzew oliwnych wiszą jakby tysiące metalo- wych strun, wietrzyk rusza chropawe liście...

— Pojedziemy, Guido, łowić pezzoni — powiedział ojciec. Pezzoni, signor — to bardzo delikatne i smaczne ryby...

— Ty może wrócisz na łódź, a ja — nie! Posłuchaj, co ci powiem o rybach i o robocie rybackiej... — Ty może wrócisz na łódź, a ja — nie! Posłuchaj, co ci powiem o rybach i o robocie rybackiej...

— Moje byłyśmy się jednak pomodlili, ojcze! — zaproponowałem, kiedy stała się dla mnie jasne, że grozi nam śmierćle niebezpieczeństwo: byliśmy jak dwa króliki wprost stada białych psów...

— Bóg przecie wszystko widzi! — odpowiedział ojciec. — Więc chyba widzi i to, że ludzie, stworzeni do życia na ziemi, giną w odmętach morskich i że jeden z nich, nie mając nadziei na ocalenie, musi przekazać synowi całą swoją wiedzę...

— Słyszę! — pamiętaj: wszystko, co dobre, pochodzi od człowieka. — Potakiwałem głową na znak, że rozumiem. — Na łódzie nigdy w ten sposób nie rozmawiałem z mną. Był wesoły, dobry, ale zdawało mi się, że patrzy na mnie kpiąco i nieufnie...

— Zawsze trzymaj się tak, jakbyś był najlepszy, a zarazem najgorszy ze wszystkich ludzi na świecie — wtedy będziesz dobrze! Dygitarz czy...

— Jaki dobrodzieju! Nienawidzi tego mojego głupecy, to mi pomoc przysła. — Czemu chcesz? — A to — zaczął jakąd Lipka — gospodarz me przysłał do pomocy. — Komu? — A Pawłowi. — Lebioda podniósł w zdumieniu głowę i spojrzął na Lipkę...

— Do jakiej pomocy przysłał cię gospodarz? — podnieśmonym głosem pytała Lebioda. — Do gnoju — wymamrotał zmieszany chłopak. — Lebioda zerknęła na męża i sięgnęła łyżką do miski...

— Idź z Bogiem, Józef. Nie pomagaj mi Salek dawniej, niech mi nie pomaga teraz. — Nie potrzebujemy żadnej litości od Saleka. — Tak, tak, Józef: Idź się z powrotem, idź — poparł kolebę Lebioda.

— Chłopak wyszedł niepewny i zmieszany, a Lebioda mrugnęła pod nosem z wyraźną złością: — Kiej gospodarz kazali — mrucała Lipka. — Słyszałaś, co ci powiedział — podawała się Lebioda — Nie potrzebujemy żadnej litości od Saleka. — Tak, tak, Józef: Idź się z powrotem, idź — poparł kolebę Lebioda.

— Twój stary mógł tego nie zrobić, ale twój stary będzie się z tego cieszył. — Stacho odczuł przykrość. — Stacho odczuł przykrość. — Stacho odczuł przykrość. — Stacho odczuł przykrość. — Stacho odczuł przykrość.

— Masz sobie — rozłożył ręce Krówka, który został przy siewniku wraz z Niedregą i Glinkiem — masz sobie. — Tak jest — przytaknął Niedregą — najpierw mieliśmy skończyć siewy, a potem słuły elektryczne. — Kto to zrobił? — dopytywał młodszy robotnik. — Kto to wie? Jakaś cholera!

— Na pewno spod znaku głupoty — rozumiał się stary robotnik. — Tak, tak! My to znamy! Rybno nie pierwsze miejsce, gdzie pracujemy w war- sztach. — Powieść Juliana Gałaja pt. „W rodzinie Lebiodów” ukazuje niebawem nakładem „Książki i Wiedzy”.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów (Fragment powieści)

W domu Lebiodów panował smutek i przygnębienie. Mal- żonkowie prawie nie odzywali się do siebie. — Mruknął czasem Lebioda do żony, to znów ona do niego, lecz mruknienie to by- wało zwykle wywołane wyraź- ną koniecznością.

Lebioda tyrał jak głupi. Tak przynajmniej gadano na wsi. Związał się i nie prosił nikogo o pomoc. Ba! odrzącił tę pomoc, gdy mu ją ofiarowano. — Tym bardziej się zawiązał, że Celka odjechała do Warszawy właśnie wbrew jego woli. — Być może — Lebioda sądził, że o- strym postawieniem sprawy w stosunku do Celki zmusi pośrednio Stacha do upokorzenia się. — Lecząc rachuby te zawiady. — Celkę poparała Lebiodowa i Pa- weł, został ze swoimi ambicjami samotny jak drzewo ronsane na między i szarpane w dzień i w noc przez wiatry i spukiwane deszczami. — Drzewo czasem łamie się i pada z trzaskiem bolesnym na ziemię. — Pada zwykle po latach walki, kiedy kora skruszeje i rdzeń drzewa zaczyna murszeć. — Lebioda nie dawał się złamać. — Ugiąć się, owszem, ugiął. — Gdy rwał dziabaniem gnój w o- borze, stajni czy chlewkach, gdy pakował go zmezonymi, mdlejącymi rękoma na wóz, gdy wioził go potem w swego ulubienicę konia i zrzucał na ziemię, gdy wreszcie rozrzuca- cizmy go zaorywał chodząc w samotności po polu i tylko zer- kając na bok, czy nie zobaczył krowy, czy nie zobaczył świ- nę, to nie przestawał zagady- wać ludzi, by się czegoś dowie- dzieć o marnotrawnym, jak go nazywał, synu. — A wieści te do- chodziły do niego. — Stacho kza- tkał się koło spóźnieli, wyjeź- dzał do Wielicowa w sprawach elektryfikacji Rzecze, załatwiał sprawy Domu Ludowego, a przede wszystkim obsiadał ryb- niejskim siewnikiem rzezyckie pole. — I mieszkał u Krówki. — To najbardziej Lebiode było. — To, że jego syn pracuje na cudzych gospodarzach. — Tak, jakby nie miał swojej. — Bo spółdzielczość spółdzielczością... W gruncie rzeczy Lebioda nie był chwila- mi od tego, by nie podpisać się obiema rękami pod tym wszystkim. — Ale jednak! — Jednak było to tylko chwila. — Bo to, przypomniawszy sobie zaraz upór Stacha i jego stanowczość co do pewnych poczyniań. — I wresz- cie ta ucieczka z jego — Lebio- dy domu. — I te jego siewy!

Gdyby Stacho wyjechał w świat to jeszcze, jeszcze... Lecząc Stacho siedział w Rzecyzach, działał w Rzecyzach, pomagał rzezyckom w pracach wiosen- nych, a on, Lebioda — ojciec jego męczył się w samotności. — I nie miał nikogo, przed kim mógłby się uzielić, kto mógłby mu dodać otuchy. — Zdarzył się tak, że Lebiody przysłał Sa- łek parobka do pomocy. — Stuch- uł u Salka siedemnaście Lipka Józef, tegwały, czerwony chłopak. — Przyszedł do Lebiody, powiedział pochwalonego i za- częł miąc w ręku zdjeta z glo- wy czapkę. — Lebiody jadły kura- tat śniadania. — Lebiodowa spoj- rziała na stojącego w drzwiach chłopaka i rzuciła pytanie niez- bity laskawym głosem. — Nie lu- biała Salka i nikogo, kto się z nim stała stykał i to nie lubiała...

— Tak twoje jak i moje — odparł — przecie to rzezycka robota. — Rzezyckook rzezyckookowi nie równy — krzyknął Krówka. — Wysta z Salkiem przyjaciele i chcieliśta na biedaków zechlać. — Marnuśta społeczne maszynny, żeby swomi zarabaci. — Znamy was bogole. — Ale nie pozwoli- my, byśta byli górą. — Zdenrował się Krówka, mimo to trzeba było myśleć o naprawie siewnika. — Nikt nie znajdował rady, wszyscy kłeli beznadziejnie głowami. — Wresz- cie Stacho wyprowadził rower Niedregi z sieni i postanowił jechać do Rybna, by tam w o- środku maszynowym zasądzić opani. — I rzeczywiście pojechał całym pędem. — Chłopi zaczęli się pomatu rozchodzić, lecz nimi wszyscy się rozeszeli, wrócił Stacho z dwoma robotnikami. — Jechali widocznie przedk, gdyż pomoceni byli, a jeden z ro- botników spościł się mocno. — Obejrzawszy siewniki popa- trzeli na siebie, potem ten spo- cyny, tęgi dosyć i młody jeszcze mruknął. — Trzeba do warsztatów re- paracyjnych. — Drugi robotnik, niski, suchy jak wir z stary, lecz żywy w ruchach i żyłasty przywótorył młodemu: — Tak jest. — Trzeba do war- sztatów. — Masz sobie — rozłożył ręce Krówka, który został przy siewniku wraz z Niedregą i Glinkiem — masz sobie. — My do jutra mieliśmy skończyć siewy, a potem słuły elektryczne. — Tak jest — przytaknął Niedregą — najpierw mieliśmy skończyć siewy, a potem słuły elektryczne. — Kto to zrobił? — dopyty- wał młodszy robotnik. — Kto to wie? Jakaś cholera!

— Tak twoje jak i moje — odparł — przecie to rzezycka robota. — Rzezyckook rzezyckookowi nie równy — krzyknął Krówka. — Wysta z Salkiem przyjaciele i chcieliśta na biedaków zechlać. — Marnuśta społeczne maszynny, żeby swomi zarabaci. — Znamy was bogole. — Ale nie pozwoli- my, byśta byli górą. — Zdenrował się Krówka, mimo to trzeba było myśleć o naprawie siewnika. — Nikt nie znajdował rady, wszyscy kłeli beznadziejnie głowami. — Wresz- cie Stacho wyprowadził rower Niedregi z sieni i postanowił jechać do Rybna, by tam w o- środku maszynowym zasądzić opani. — I rzeczywiście pojechał całym pędem. — Chłopi zaczęli się pomatu rozchodzić, lecz nimi wszyscy się rozeszeli, wrócił Stacho z dwoma robotnikami. — Jechali widocznie przedk, gdyż pomoceni byli, a jeden z ro- botników spościł się mocno. — Obejrzawszy siewniki popa- trzeli na siebie, potem ten spo- cyny, tęgi dosyć i młody jeszcze mruknął. — Trzeba do warsztatów re- paracyjnych. — Drugi robotnik, niski, suchy jak wir z stary, lecz żywy w ruchach i żyłasty przywótorył młodemu: — Tak jest. — Trzeba do war- sztatów. — Masz sobie — rozłożył ręce Krówka, który został przy siewniku wraz z Niedregą i Glinkiem — masz sobie. — My do jutra mieliśmy skończyć siewy, a potem słuły elektryczne. — Tak jest — przytaknął Niedregą — najpierw mieliśmy skończyć siewy, a potem słuły elektryczne. — Kto to zrobił? — dopyty- wał młodszy robotnik. — Kto to wie? Jakaś cholera!

— Na pewno spod znaku głupoty — rozumiał się stary robotnik. — Tak, tak! My to znamy! Rybno nie pierwsze miejsce, gdzie pracujemy w war- sztach. — Powieść Juliana Gałaja pt. „W rodzinie Lebiodów” ukazuje niebawem nakładem „Książki i Wiedzy”.

# Miejski Handel Detaliczny polepszy zaopatrzenie klasy robotniczej

Przed miesiącem powzięta została przez Radę Ministrów uchwała o powołaniu przedsiębiorstw państwowych Miejskiego Handlu Detalicznego, pracujących w oparciu o samorządy miejskie. W związku z tym w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i Łodzi utworzone już zostały dyrekcje MHD, które dla uczczenia 70-lecia urodzin towarzysza Stalina zobowiązały się uruchomić do 21 grudnia rb. sieć sklepów. We współzawodniczości o wykonanie tych zobowiązań zwyciężyli pracownicy gdańskiej dyrekcji MHD, którzy oddali do dyspozycji konsumentów piętnaście sklepów już 15 bm.

21 bm. nastąpiło otwarcie kilkadziesiąt sklepów MHD w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi.

## MHD uzupełni sieć handlu detalicznego

Sklepy MHD stanowiącą uzupełnienie istniejącej sieci sklepów spółdzielczej spożywczości, sklepów Państwowych Central Handlowych, Powszechnych Domów Towarowych i sklepów prywatnych. Przedmiotem działalności przedsiębior-

stwa jest handel wyłącznie detaliczny towarami branży spożywczo-kolonialnej, włókienniczo-odzieżowej, skórzanej, metalowej, elektrotechnicznej, pierniczej i artykułami gospodarstwa domowego.

MHD oddawać będzie do użytku większą ilość nowych sklepów — w miarę możliwości o dużej zdolności przepustowej — i przejmie w większych miastach sklepy Państwowej Centrali Handlowej.

Szczególną zaletą MHD jest jego ściśle powiązanie z lokalnymi władzami t. j. Radami Narodowymi i Zarządami Miejskimi. Samorząd miejski jest bowiem najlepiej zorientowany w potrzebach ludności i jest najbardziej zainteresowany w należytym zaopatrzeniu ludności pracującej. Słusznie więc bierze na siebie odpowiedzialność za uzupełnienie sieci handlu detalicznego.

Powstanie tej nowej formy handlu uspołecznionego nie jest przypadkowe.

## Wzrost masy towarowej i siły nabywczej

Jednym z podstawowych celów planu 3-letniego było szy-

bie podwyższenie poziomu życiowego mas pracujących.

Buyni i szybki wzrost produkcji przemysłowej spowodował, że masa towarowa stojąca dziś do dyspozycji konsumenta, jest znacznie większa niż przed wojną i może zaspokoić wszystkie bieżące potrzeby; dalszy, konsekwentny wzrost produkcji rzuca na rynek wciąż nowe produkty.

Łącząc ze wzrostem produkcji i dochodu narodowego, zwiększają się zarobki, podnosi się dobrobyt ludności.

Sila nabywcza rodzin robotniczych wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947-48. Wzrost siły nabywczej znacznie zmógł zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe.

Ale nasz aparat handlowy nie był przygotowany należycie do zaspokojenia rosnącego poppytu. Dotychczasowa sieć sklepów detalicznych okazała się nie wystarczająca, a rozwój jej nie nadążał za wzrostem masy towarowej i siły nabywczej. Sklepy posiadały zbyt małą przepustowość i nie były nastawione na szeroki wachlarz asortymentowy towarów.

Mała przepustowość sklepów spowodowała powstanie nie-

potrzebnych remanentów towarowych w magazynach central handlowych, zamrażanie poważnych kwot w gotowych produktach, gdy równocześnie tych samych wyrobów nierzadko brakowało w sprzedaży.

Dotychczasowy rozwój sieci sklepów detalicznych nie odzwierciedlał w pełni potrzeb klasy robotniczej. Sklepy lokalne były dotąd w dzielnicach centralnych, co siłą rzeczy utrudniało zaopatrzenie mas robotniczych, zamieszkałych na peryferiach.

Zadanie polega więc na tym, żeby towary wytwarzane przez klasę robotniczą docierały do rodzin robotniczych drogą najkrótszą, by były sprzedawane konsumentom w miejscu ich zamieszkania. Sklepy MHD mają wypełnić tę lukę, obejmując swoją siecią przede wszystkim dzielnice robotnicze.

## Zadania Miejskich Rad Narodowych i Zarządów Miejskich

Terytorialny i branżowy układ sieci sklepów MHD pozwoli wszechstronnie i w porę uwzględnić potrzeby konsumentów, wnieść na wyższy poziom planowanie handlu detalicznego; pozwoli powiązać go z lokalnym planem zabudowy i zagospodarowania, z planem produkcji drobnego przemysłu

miejskowego i wytwórczości rolnej, zaktywizować miejscowe źródła zaopatrzenia, wciągnąć ich zasoby w orbitę obrotu towarowego, wzbogacić i urozmaicić masę towarową.

Powstanie MHD nakłada bardzo poważne, bojowe obowiązki na Miejskie Rady Narodowe i Zarządy Miejskie. Powinny one roztoczyć szczególne czułą opiekę nad tą nową, ważną formą handlu uspołecznionego, powinny stale i konsekwentnie udzielać jej pomocy organizacyjnej i czuwać, by zadania postawione przed MHD zostały wykonane.

Miejskie Rady Narodowe i Zarządy Miejskie powinny równocześnie, stale, codziennie dbać i kontrolować, by między różnego rodzaju typami handlu uspołecznionego na terenie miasta istniała ścisła współpraca i wspólne planowanie rozbudowy sieci i obrotu towarowego.

Miejskie Rady Narodowe i Zarządy Miejskie powinny stale mieć na uwadze słowa, wypowiedziane przez towarzysza Bieruta na III Plenum KC Partii:

*"Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego socjalistycznego handlu, znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona..."*

## JERZY WASKOWICZ

# "Gwiazdka"



Największa radość dla dzieci — to choinka

Fot. WAF

## W styczniu 1950 r. rozpoczną się zapisy robotników na Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie

Związek Młodzieży Polskiej podobnie jak w latach ubiegłych przystępuje do rekrutacji zdolnych robotników fabrycznych i rolnych na tzw. studium przygotowawcze na wyższe uczelnie. Akcją tą będzie prowadzona przy ścisłej współpracy z Partią, organizacjami społecznymi oraz „Służbą Polsce”. Plan przewiduje, że w przyszłym roku akademickim tylko z Warszawy wstąpi na studium przeszło 200 osób.

W okresie od 1946 roku do chwili obecnej ukończyło studium przygotowawcze 3.800 osób. Wiele z nich kończy już obecnie wyższe studia.

Stołeczna organizacja ZMP opracowała już szczegółowy plan rekrutacyjny na studium przygotowawcze. Akcją rekrutacyjną toż samemu zarządowi warszawskich ZMP-owców.

Jeszcze w bieżącym miesiącu w każdej dzielnicy Warszawy powstaną komisje kwalifikacyjne.

W styczniu 1950 r. rozpoczną się zapisy na studium. Na studium będą przyjmowani kandydaci w wieku od 18 do 27 lat, którzy mają ukończone przynajmniej 6 klas szkoły podstawowej. Kandydaci muszą się również wykazać dotychczasową pracą w produkcji, a więc w fabryce, na budowie itp.

Kurs selekcyjny na studium rozpocznie się w sierpniu 1950 r. Zadaniem tego kursu jest sprawdzenie wiadomości kandydatów. Wyniki nauki na kursie będą podstawą do przyjęcia na studium.

Studium jest dwuletnie. W okresie tym kandydaci przebiegają program VII, VIII, IX, X i XI klasy szkoły podstawowej. Po ukończeniu studium kandydaci otrzymują prawo wstępu na następny rok każdej wyższej uczelni.

## Rezolucja III zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Przem. Skórzanego

Na III Krajowym Zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, po przeanalizowaniu zadań stojących przed związkami, uchwalono rezolucję, która wyraża plan pracy w związku z uchwałami III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Na wstępie rezolucja stwierdza, że związek będzie nieustannie pogłębiał poziom ideologiczny robotników i pracowników przemysłu skórzanego, w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i o naukę Wielkiego Wodza Proletariatu — Józefa Stalina.

Jako jedno z naczelnych zadań, związek stawia dalszą mobilizację szerokich mas pracujących do czynnej walki o pokój, uaktywniając w tym kierunku wszystkie ognia organizacji.

W całej swej działalności za brani postanawia operować się na wytycznych III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Rezolucja omawia następnie zagadnienia organizacyjne, stwierdzając, że w celu przedterminowego wykonania planu 6-letniego muszą być zmobilizowane załogi fabryczne dla przekraczania planów produkcyjnych i oszczędnościowych, zwiększenia wydajności pracy i umasowienia ruchu współzawodnictwa.

Reakcja stwierdza konieczność ożywienia działalności zakładowych i grup związkowych, które obok zagadnień produkcyjnych, winny podnosić poziom ideologiczny pracowników, w celu wzmocnienia czynności rewolucyjnej, likwidacji prób dywersji i sabotażu i wychowania mas członków w duchu marksizmu - leninizmu.

Do pracy społecznej i do wal-

ki o przyspieszenie marszu ku socjalizmowi, należy wciągać jak najszersze rzesze bezpartyjnych związkowców, należy tworzyć społeczne kadry aktywne i inicjatywne.

Rezolucja omawia następnie zagadnienia szkolenia, polecając wszystkim ogniom związkowym obojętne przeskolenie członków opiekę.

## Energetyce Białostockiej obradują

W Białymstoku odbył się organizacyjny zjazd delegatów związku zawodowego robotników energetyki.

Po przedterminowym przedstawieniu Zarządu Głównego wywiązała się ożywiona dyskusja. Zwrócono w niej uwagę m. in. na niewłaściwe wykorzystanie funduszy z akcji społecznej oraz wysunięto postulaty szkolenia młodego narybku, powiększenia w zakładach pracy personelu technicznego oraz rozszerzenia współzawodnictwa pracy.

## Państwowy Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego Ministerstwa Budownictwa

Warszawa, Grójecka 40  
Szkoli w zawodach budowlanych czeladników, mistrzów i techników Informacji listowych udziela sekretariat

## Pracownicy Przemysłu Skórzanego na SFOS

Z inicjatywy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Łodzi przeprowadzona została specjalna zbiórka na odbudowę Warszawy wśród pracowników Centrali i podległych jej placówek.

Dięki ofiarności i masowemu udziałowi w akcji wszystkich pracowników, zbiórka w ciągu jednego miesiąca przyniosła 1.021.075 zł. Sumę tę Centrala przekazała na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. (wb)

## RADIO

**SOBOTA — 24 GRUDNIA**

Program I na fal 1339, 3m.  
Program dnia 8.25, sygnał czasu 12.00, wiadomości 12.04, 16.00.  
8.40 „Głos mają kobiety”; 8.50 Muzyka rozrywkowa; 9.40 „Niziny” Orzeszkowej; 10.30 PCK; 10.10 Muzyka rozrywkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 „Na gwiazdkę” Prusa; 11.35 Muzyka; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie Ludowe; 13.25 Przerwa; 13.20 Muzyka; od godziny 17.00 do 24.00 program wspólny dla P. I i P. II. Transmisja z programem II na fal 395,8 m.

Program II na fal 395,8 m.  
Program dnia 7.05, 13.30, na jutro 23.00. Sygnał czasu 5.13, wiadomości 5.15, 6.50, 6.45, 16.00, 20.00.  
5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czochłowski; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 7.10 Muzyka; 7.55 Reperitur kln i teatrów; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.25 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze udaje przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka popularna; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Koncert koled; 16.35 Muzyka ludowa; 17.00 Koncert obojętneści w tenorze; 17.00 Koncert obojętneści w tenorze; 17.45 „Wielka rękawiczka”; 18.20 „Głos kobiet”; 18.45 Wieczór młodzieżowy; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.45 Muzyka koled; 21.15 Kolędy wigilijne i muzyka cygańska z Budapesztu; 22.00 Muzyka słowiańska; 22.15 Koncert pod dyr. Czyża; 23.05 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

**NIEDZIELA — 25 GRUDNIA**

Program I na fal 1339,3 m.  
od godz. 6.50 do 1.00 transmituje program II na fal 395,8 m.

Program II na fal 395,8 m.  
Program dnia 6.55, na jutro 23.00, sygnał czasu 6.53, 12.00, wiadomości 8.00, 20.00.  
6.50 Początek audycji; 7.00 — 8.30 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Dla kłasy robotniczej; 9.30 Pasterka; 10.15 Kolędy; 10.20 Pieśni masowe; 11.00 Pasterka; 11.10 Muzyka; 12.00 Pasterka; 12.00 „Młodość w wiośnie”; 12.10 „Młodość w wiośnie”; 13.50 Muzyka polska; 14.20 Muzyka polska; 14.45 Muzyka ludowa; 15.15 „Kolejki gwiazdki”; 15.20 Muzyka; 16.20 Muzyka; 16.45 Muzyka; 16.50 Felietony; 17.00 Koncert solistów pod dyr. Czyża; 17.05 Muzyka taneczna; 17.55 Muzyka taneczna; 18.00 Koniec audycji.

**PONIEDZIAŁEK — 26 GRUDNIA**

Program I na fal 1339,3 m.  
Program dnia 8.20, na jutro 23.55, sygnał czasu 8.20, 12.00, wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
8.25 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Muzyka; 9.30 Pogadanki; 10.00 Muzyka; 10.40 Kolędy; 10.50 Informacje; 11.00 Zespół Instrumentalny Grzechowski; 11.35 Muzyka; 12.15 — 13.45 „Poranne sylwestrowe”; 13.00 Felieton; 13.45 Muzyka; 13.55 Muzyka; 14.00 Przerwa; 14.20 Rezerwa; 15.40 Muzyka; 17.00 Koncert dla Towarzystwa Przyjaciół Sztuki; 18.00 Poeta i muzyka; 18.15 Poeta i muzyka; 18.25 Felieton; 18.35 Felieton; 18.45 Felieton; 18.55 Felieton; 19.00 Muzyka taneczna; 19.05 Muzyka taneczna; 19.10 Koniec audycji.

Program II na fal 395,8 m.  
Program dnia 6.55, na jutro 23.10, sygnał czasu 6.53, 12.00, wiadomości 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.50 Początek audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 — 8.20 Muzyka; 8.35 SKR; 9.00 Muzyka; 9.30 Kolędy; 10.00 Stryżka ogólna; 10.20 Zespół Instrumentalny Paszkiewicza; 11.00 „Srebrna z Kronszta”; 11.30 „Srebrna z Kronszta”; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Koncert rozrywkowy p. d. Rezerwa; 12.00 Pogadanki; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.00 „U naszych twórców”; 14.10 Kapela Ludowa pod dyr. Dzierżanowski; 14.40 Audycja literacka; 15.00 Kwadransywydz Czakłowski; 15.15 Słuchowski; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Koncert chóru; 17.00 Słuchowski; 17.30 Muzyka taneczna; 18.00 — 21.00 Offenbach — „Opowieści Hoffmana”; 19.05 (w przerwie) Wiśniewski; 19.30 — 20.30 Koncert rozrywkowy; 21.00 Dzieje życia Józefa Stalina; 22.05 Wiadomości sportowe; 23.30 — 23.45 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

## Nowelizacja statutów opłat miejskich w Warszawie

Na dwóch ostatnich posiedzeniach plenarnych Stoł. Rady Narodowej, uchwalono sporo zmian w obowiązujących statutach opłat miejskich. Podwyżka opłat nie obciąża jednak świadta pracy.

Z uchwalonych zmian zastępują na uwagę przede wszystkim: nowelizacja statutu podatku od psów, nowe opłaty kwaterunkowe oraz podwyżka opłat o charakterze przemysłowo-handlowym.

## Psy i wyłączenie

Największą rozgłosz wywołała podwyżka podatków od psów. Podwyższając ten podatek (jeden pies pokojowy — 3.000 zł, drugi — 5.000 zł, trzeci — 20.000 zł rocznie), StRN stanęła na stanowisku, że trzymanie psów w warszawskich warunkach lokalowych sprawia wiele kłopotów otoczeniu i jest raczej dręczeniem zwierzęcia. Podatek ten ma wyraźny charakter prohibicyjny.

Podniesiono też znacznie opłaty wyłączeniowe. Dotychczasowe bowiem przepisy stwarzały możliwość nadużyć. Dla ominięcia bowiem dekretu o publicznej gospodarce lokalami, właściciele mieszkań rozpoczynali zabiegi o wyłączenie lokalu przy stosunkowo małym procencie zniszczeń. Kiedy zaś trwała sprawa o wyłączenie,

zasady, aby nigdzie nie uciępiły interesy świadta pracy. Np. starający się o nakaz mieszkaniowy, jeżeli przedstawi zaświadczenie z miejsca pracy, płaci za nakaz 500 zł (normalna cena 1.000 zł).

Wprowadzono też bezpłatne kąpiele dla młodzieży szkolnej i osób skierowanych przez lekarza urzędowego do kąpielisk miejskich.

Przedsiębiorstwa państwowe, społeczne, samorządowe wnoszące opłaty za place miejskie, zajęte pod kioski, stoiska, otrzynują 50 proc. zniżki, a inwalidzi nawet do 80 proc. Dla handlu uspołecznionego przewiduje się ulgi w opłatach za stoiska w halach targowych i na bazarach.

Zwolniono od podatku konsumpcyjnego bary mleczne, z których korzysta głównie świat pracy.

Wpływy uzyskane z podwyżki niektórych opłat (łącznie z przelewami z przedsiębiorstw, władze miejskie liczą tu na 250 mln. zł) zostaną użyte na popolepszenie oświetlenia, mechanizację ZOM-u, naprawę nawierzchni ulic stolicy i organizacji czasowej.

## Rosną dochody miasta

Zawsze jednak wprowadzając nowe opłaty obowiązują od 1 stycznia 1950 r. (Rs)

## W sali Nr 117 Warszawskiej Politechniki

Historia Kursów Inżynierów Budownictwa Przemysłowego dla techników budowlanych przy Politechnice Warszawskiej jest krótka. Świadczą o tym, jak dalece wiadza ludowa idzie na rękę wszystkim ludziom pragnącym się kształcić.

W czerwcu br. grupa techników z Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego zgłosiła swej egzekutywie partyjnej projekt zorganizowania popołudniowych kursów inżynierskich dla pracowników budownictwa, którzy z różnych względów nie mogli dotychczas uzyskać dyplomu.

104 osoby uczęszczały na pierwszy turnus, zaś 268 kandydatów oczekuje rozpoczęcia turnusu drugiego, co ma nastąpić w lutym.

Naukową stroną przygotowania Kursu, jego zalegalizowanie oraz nadaniem mu normalnych praw akademickich zajęło się Ministerstwo Oświaty. Stronę organizacyjną i finansową wzięło na siebie Ministerstwo Budownictwa.

Koszt prowadzenia Kursu nie przekraczające sumy 500 tys. zł miesięcznie miały być w bieżącym roku pokryte z dodatkowych kredytów Ministerstwa Budownictwa. Na

Audytarium sał Nr 117 w głównym gmachu Politechniki Warszawskiej różni się mocno od tłumu słuchaczy, zapelniającego pozostałe sale budynku. Nie widać tu młodzieży w bratniackich czapkach. Słuchacze, to starsi ludzie, przychodzący tu wprost z terenów budowy i pracowni architektonicznych.

w ciągu trzech półrocznych semestrów programu Wydziału Inżynierii Ładowej z nastawieniem na budownictwo przemysłowe. Powodzenie kursu świadczy najlepiej o tym, jak bardzo potrzebna była tego rodzaju inicjatywa.

104 osoby uczęszczały na pierwszy turnus, zaś 268 kandydatów oczekuje rozpoczęcia turnusu drugiego, co ma nastąpić w lutym.

Naukową stroną przygotowania Kursu, jego zalegalizowanie oraz nadaniem mu normalnych praw akademickich zajęło się Ministerstwo Oświaty. Stronę organizacyjną i finansową wzięło na siebie Ministerstwo Budownictwa.

Koszt prowadzenia Kursu nie przekraczające sumy 500 tys. zł miesięcznie miały być w bieżącym roku pokryte z dodatkowych kredytów Ministerstwa Budownictwa. Na

Ministerstwo Budownictwa jest instytucją, której najbardziej powinno zależeć na tym, żeby dać doświadczonym technikom możliwość uzyskania kwalifikacji i dyplomu inżyniera, i że sprawa zostanie w najbliższym czasie rozstrzygnięta.

Druga sprawa to stanowisko dyrekcji przedsiębiorstw, w których pracują słuchacze kursu. Okólnik Ministerstwa wyraźnie zaleca umożliwienie słuchaczom regularnego uczęszczania na wykłady. A jednak jeżeli zdarzy się, że słuchacz rzeczywiście ma możliwość uczęszczenia na kursy, to z reguły dzieje się to z uszczerbkiem dla jego zarobku. Najczęściej zaś kursanci muszą toczyć „homeryckie boje”, aby zdążyć na drugą kolej godzinę wykładu.

Dobrze by było, gdyby władze zwierzchnie przedsiębiorstw budowlanych potrafiły przekonać kierowników podległych sobie komórek, że pracownik z dyplodem inżyniera w kieszeni w przyszłości na pewno w dwójnasób odpłaci instytucji za obecne „opuszczenie” w pracy. (jam)

## Płyty chodnikowe z gruzu

W Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych opracowuje się obecnie projekt, w myśl którego będzie można wykorzystywać stary gruz betonowy z płyt chodnikowych.

Wynalazek ten polega na tym, że odłamki betonowych płyt będą kruszone przy pomocy specjalnych maszyn, dzięki czemu uzyska się materiał do dalszej przeróbki.

Zastosowanie projektu przyniosłoby znaczne oszczędności przy produkcji płyt chodnikowych.

Ponadto produkcję tych płyt można prowadzić w zimie, gdy prace w terenie są ograniczone. (iwa)

## „Wawele” i „Belwedery” w sprzedaży

Zgodnie z zapowiedzią Polskiego Monopolu Tytoniowego, ukazały się wczoraj w warszawskich kioskach i sklepach z wyrobami PMT papierosy „Belwedery” i „Wawele”.

W styczniu 1950 r. ukazały się na rynku dalsze nowe gatunki papierosów. Będą to papierosy „W-2” (bez ustników) po 7,5 zł oraz „Ekspresowcy” (z ustnikami) po 8 zł za sztukę. (iwa)

wilo odpowiednie pozycje do swego budżetu, o czym zaświadczają samorząd i kierownictwo kursu.

I tu dopiero zaczęły się komplikacje. Dopiero 9 grudnia Ministerstwo przekazało kierownikowi Kursu pierwsze sumy. Do tej pory wykładowcy pracowali „na kredyty”, a wydatki administracyjne pokrywało z „wpiśowego” wnoszonego przez słuchaczy. Jednocześnie zaś Departament Zatrudnienia i Płac Min. Bud. doszedł do wniosku, że... kurs powinno finansować Ministerstwo Oświaty, które nie jest w stanie tak nagle zorganizować sobie kredytów.

Takie pojmanie sprawy przez Ministerstwo stawia pod znakiem zapytania nie tylko projektowany drugi turnus, lecz podcina również podstawy turnusu już istniejącego.

Wydaje nam się jednak, że

Film Stendhal na ekranie

„Pustelnia Parmeńska“, Scenariusz: Pierre Verdy i Pierre Jerry, reżyseria: Christian Jaque, muzyka: Renzo Rossellini. Produkcja: André Paulvé i „Scalera Film“ (Francja).

W ramach krótkiej recenzji filmowej nie mielibyśmy się ani ani twórczości, „huzara roman tyzmu“, jak określali Stendhala współcześni, ani nawet szcze gółowe omówienie powieści, na podstawie której zrealizowany został film. Ograniczamy się więc do przypomnienia zasadniczych rysów tego bogatego dzieła powieściopisarstwa, jakim jest „Pustelnia Parmeńska“ i zastanowimy się, jak i w jakim stopniu charakterystyczne cechy i zasadnicze motywy arcydzieła Stendhala przeniesione zostały na ekran.

Podstawa fabularna „Pustelni Parmeńskiej“ była stara kro nika włoska z XVI wieku. Stendhal przeniósł akcję do wieku XIX, dając jej jednocześnie wspaniałe tło obyczajowe i społeczne, rysując genialny obraz współczesnych Włoch. Swoim bohaterem przyjął on cechy autobiograficznych, a w charakterystykach ich ocze nienia zawarł rysy swych zna jomych i przyjaciół. Daleko wzmocnił i celność obserwacji Stendhala pozwolił mu doj rzać już w rodzący się świe cie burżuazji wszystkie te zna miona rozkładu, które stały się później dominującymi cechami erodowskiego mieszczańskiego w schyłkowym okresie kapitalizmu.

Oddając na ogół wiernie atmo sferę powieści, film skoncentro wał jednak uwagę przede wszystkim na wątkach roman sowych, wysuwając na pier wszy plan perypetie miłosne bo haterów wraz z wszelkimi nie zwykłymi komplikacjami, tymi charakterystycznymi akcesoria mi miłości w powieści roman tyzycznej. Ta część powieści Stendhala, która jest historią miłosną znalazła więc w filmie odzwierciedlenie zgodne z du chem czasu i z duchem książki.

Wątek obyczajowy powieści, ukazujący na przekroju dworu parmeńskiego zginięcie moral na absolutnych władów i ich sfigusów, skiczujący genialnymi pociągnięciami zachełną atmosferę strachu i zbrodni, pa nująca wśród ginącego świata arystokracji i rodzący się bur żuazji — jest natomiast w transpozycji filmowej słabiej wyeksponowany, niż w powie ści. Główny zagadnienie stanowi ska kleru katolickiego w nar bzmiewających rewolucja la

Po Festiwalu Sztuk Radzieckich Roman Szydlowski

Festiwal Sztuk Radzieckich zakończył się. Zakończył się wielkim sukcesem artystycznym i politycznym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje powszechność udziału w Festiwalu. Prawie wszystkie teatry zawodowe Polski stanęły do pracy, niejedn z nich przygotował nawet po dwa i trzy przedstawienia, a tysiące robotniczych i chlo pskich zespołów uczestniczą cych w konkursie świadczą naj lepiej o masowości i głęboko ści wielkich procesów i prze mian kulturowych, wyrastają cych na podstawie przemian gospodarczych i społecznych naszego kraju.

Festiwal stworzył szeroko drzwi polskich scen dla rosyj skiej realistycznej klasyki dra matycznej, dla świetnych sztuk teatrowy socjalistycznego realiz mu — Maksyma Gorkiego, dla dramaturgów z okresu rewolu cji i wojny z interwentami i dla zwycięskiej radzieckiej twór czości teatralnej. Znaczna wię kszść sztuk pokazanych w czasie Festiwalu nie zjedzie przez długi czas z polskich scen, a wiele z nich wejdzie na pewno do żelaznego repertuaru na szczytów najlepszych teatrów.

Ocena jury Festiwalu polo żyła słusznie główny nacisk na wydobywanie idealnej treści przed stawień, na ich wartość wycho wawczą. Temu celowi musza być podporządkowane, zgodnie z intencjami radzieckich pisar zki, wszystkie środki artystycz ne, które nie mają żadnej war tości same przez się, w sobie, czy dla siebie, lecz zdobywają tę wartość w służbie określo nej idei.

Do stylu socjalistycznego rea lizmu, jedynej metody twór czej pozwalającej wydobyć ze sztuki pełnię jej ideowej treści — zbliżył się najbardziej Broni sław Dąbrowski, Władysław Krasnowiecki i Leon Schiller. Szusnie więc uzyskały dwie spośród pierwszych nagród Fe stiwalu dwa przedstawienia krakowskiego teatru im. J. Słowackiego w inscenizacji Dą browskiego, a on sam zdobył zasłużenie pierwszą nagrodę reżyserską. „Trzy siostry“ Cze chowa wyjądy się być najcziej szym przedstawieniem Fe stiwalu i najbardziej chyba od powiadając intencji autora, ukazując najlepiej wewnętrzną, podskórną treść świetnej sztuki. Dąbrowski stawia sobie ambitne zadania: pragnie nie tylko sprawnie montować i układać przedsta wienia, lecz również odczytać głębszą treść sztuki, wydobyć z niej nastrój epoki i środowi ska, w którym się rozgrywa i osadzić ją mocno w tło histo rycznym i klasowym. Dobrze by ło również przedstawienie „Lu bow Jarowaja“ Treniawa.

Poważne znaczenie polityczne ma inscenizowane przez Władysława Krasnowieckiego w Teatrze Narodowym w War szawie, wygrane do ostatniej sceny i świetnie aktorsko, rów

no przedstawienie „Jegora Bu lyczowa“ Gorkiego, które uzy skało pierwszą nagrodę w kate gorii nieporównalnych z ni czym innym w teatrze, sztuk tego genialnego dramaturga. Waleń pomogły przedstawie niu świetne w harmonii kształ tu, kolorze i nastroju, deko racje Daszewskiego, które uzyskały pierwszą nagrodę Festiwalu za scenografię. Dobre ideologicznie, choć słab szej aktorów i dekoracyjnie ka towickie przedstawienie „Miesz czan“ uzyskała w tej grupie słusznie drugą nagrodę. Nie zwykłe interesująca, nowa i śmiała koncepcja reżyserska Leona Schillera, która była podstawą inscenizacji „Na dnie“, nie zakończyła się tak wielkim sukcesem reżyserskim, jakby na to zasługiwała, wsku tek porażek aktorskich.

Wśród radzieckich sztuk współczesnych świecił triumfy Sofronow. Zarówno „Moskiew ski charakter“, który uzyskał pierwszą nagrodę w inscenizacji (III nagroda) inscenizowane przez Axera w Warszawie — dobrze zbudowane, a możliwo ściach twórczych tego wybitne go współczesnego dramaturga radzieckiego, którego wielką zaletą jest obok trafności ide owej analizy, silne poczucie hu moru i znajomość ludzi i ich słabostek — tak ważne w te atrze.

Teatr stolicy naszego zagłę biał teatrowy, teatr śląski z Katowic zdobył jedną z trzech nagród za dobre i staran ne przedstawienie wartościowe, więc wychowawcze, współczes nej górniczej sztuki Korniej czuka „Makar Dubrawa“.

Odłąbną pozycję stanowią na grodzone w kategorii sztuk rad zieckich „Ostatnie Dni“ Bul hakowa (II nagroda), w insce nizacji Wyzomskiego, w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie. Nagrodzono tu trafną i ciekawą koncepcją re żyserską i uchylono czoła przed pięknym poematem Puszkina, praw dą i politycznością sztuki Bul hakowa.

Wiele nagród i wyróżnień zdobyły teatry wojewódzkie, nie tylko stołeca. Może nawet stolica ustąpiła tym razem pierwszeństwa terenowi.

Czy były braki w Festiwalu? Oczywiście, że były. Wymień my krótko: za mało grano współczesnych sztuk radzieckich. Wiączę jeszcze za mało aktorów tak świetnie w klasycz nych sztukach rosyjskich i w sztukach Gorkiego, które po sia dają już u nas wieloletnią tra dycję aktorską, lub znane były aktorom z osobistej zeteknie cia się i książek, znacznie mniej umieli twórczo i po no wemu konstruować postacie sceniczne w radzieckich sztuka ch współczesnych. To na pewno trudniej. Cóż, trzeba się uczyć.

Braki w inscenizacji sztuk radzieckich mają głębsze korzenie ideowe. Nie wystarcza zawodowe kwalifikacje i uzdol nienia aktora. Trzeba mieć po

zytywny stosunek uczuciowy do odtwarzanych postaci ra dzieckich ludzi. Trzeba znać ideowe podstawy działania tych ludzi i odnosić się do nich ze świadomą przyjaźnią i mi łością. Dopiero wtedy pojawiają się na naszych scenach praw dliwe postacie pozytywnych ra dzieckich bohaterów. Tymcza sem znaczna część naszych ak torów posiada jeszcze wciąż mentalność daleką od ideolo gii naszych czasów i nie doj rzrzała jeszcze ani ideowo, ani uczuciowo do pełnego wydoby cia nowych treści społecznych. Stąd wniosek: aktorzy musza również opanovać teorię marks izmu — leninizmu, aby razem z robotniczymi widzami, z kla sową robotniczą i pod jej wodzą nadzwać za przemianami i nie pozostać w tyle na drodze do socjalizmu. Mówił o tym pię knie i ehsuznie w czasie uroczy stego wręczenia nagród festi walowych imieniem aktor stwa polskiego i nagrodzonych laureatów festiwalu — tow. Władysław Krasnowiecki.

Prócz świetnych dekoracji Daszewskiego nie okazał też Festiwal wybitniejszych osiągnię czeń scenograficznych. Sztuki radzieckie wymagają wyprac owanego nowego stylu dekoracji.

Lecz zarazem był Festiwal wielką szkołą: dla aktorów, reżyserów, scenografów, ba, dla pisarzy i widzów. Wielką szkołą nowego teatru.

Na koniec jeden fakt. „Młodą Gwardię“ Fiediejewa wysta wiał teatr zawodowy, robotniczy i szkolny. Teatr zawodowy pozostał w tyle. Teatr robotniczy i szkolny daly doskonale przedstawienia, nowe, świeże przedstawienia. Reżysersko i aktorsko nowe. A reżyser szkol nego przedstawienia, młody Ludwik Rene, uzyskał trzecią nagrodę reżyserską Festiwalu, ujawniając talent wiele dobro giej wroczący. Oto droga. Przyj dź młodzie, przyjdź do teatru utalentowani robotnicy i chlo pi. Najlepsi aktorzy — robot nicy, którzy wyróżnili się w Festiwalu powinni otrzymać stypendia, aby móc się kształ cić w tym kierunku. Nauczaj się teatru i przyniosz z sobą poczucie klasowe, które pozwo li im lepiej rozumieć i grać sztuki nowych czasów. Czas zasypać przepaść dzielącą teatr zawodowy od amatorskich zes połów robotniczych i chlo pskich, umożliwić utalentowa nym robotnikom i chłopcom do stęp do zawodowych szkół ak torskich. Miał swojego aktora teatr czasów szlacheckich i mieszczańskich. Musi wychować nowego aktora, reżysera i in scenizatora, tak jak autora — teatr epoki socjalizmu, teatr ludu, teatr dla ludu.

W przyszłym roku ma się od był festiwal polskich sztuk współczesnych. Z doświadczeń w pracy nad sztukami radzie ckimi, z tej szkoły nowego pa trzenia scenicznego, nowych bo haterów dramatu i nowych so cjalistycznych konfliktów — wyróżnie polska współczesna twórczość dramatyczna i teatr naszych czasów.

Wielki temat. Wiele uwagi po święcił kwestii chłopskiej. Napisal na ten temat w tym czasie 40 artykułów.

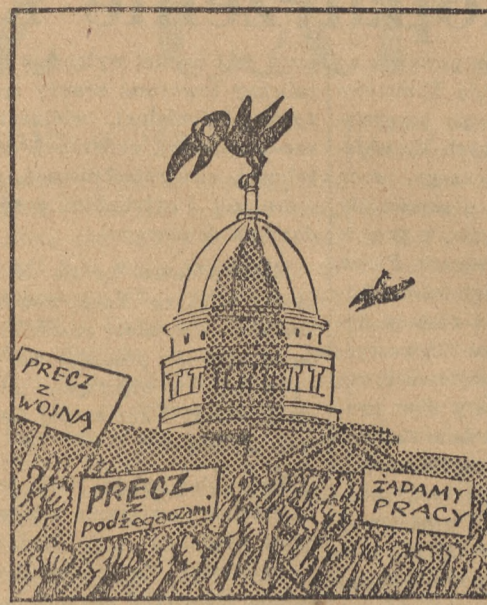
W okresie krakowskim, w la tach przed pierwszą wojną im perialistyczną, Lenin i Stalin poświęcali wielką uwagę kwestii narodowej.

Stalin pisał wtedy pracę „Marksizm a kwestia narodo wa“, którą Lenin ocenił bardzo wysoko. Pisał on o tej pracy: „W marksistowskiej litera turze teoretycznej...podstawy programu narodowego socja lizmu zostały już w ostat nych czasach oświetlone (na pierwsze miejsce wysuwa się w tej sprawie artykuł Stali nowa)“.

Była to teoria i programowa deklaracja bolszewizmu w kwestii narodowej.

Przez umieszczenie na histo rycznym domu przy ul. Lubo mierskiego 49 w Krakowie pa miątkowych tablic, naród polski składa raz jeszcze hołd Wielkim Nauczycielom między narodowego proletariatu, pol skiej klasy robotniczej i przy jaciołom narodu polskiego — Leninowi i Stalinowi.

Opowieść o dwóch miastach



Waszyngton



Moskwa

Rys. JERZY ZARUBA

Kongresmani amerykańscy w roli „krnąbrnych dzieci“

Władysław Szczerbic

„Do-nothing Congress“ — „Kongres-nierób“ — oto mia no, jakie Amerykanie nadali obecnemu, 81 z rzędu Kongresowi amerykańskiemu z powo du zupełnej bezczynności w sprawach ustawodawstwa so cjalnego i spraw wewnętrz nych USA w ogóle.

W czasie całej tegorocznej sesji Kongres z uporem igno ruje wszystkie zagadnienia tak szumnie zapowiedzianego Trumanowskiego „Fair Deal“... Natomiast prawie cały swój czas i uwagę Kongres poświę ca debatom i ustawom pozostającym w związku z pro gramem „zimnej wojny“. A więc uchwalono największy w czasach pokoju budżet wojskowy, który wraz z sumami przeznaczo nymi na interwencje zagranic nie określa się sumą 29 miliardów dolarów, co stanowi 69 proc. całości wydatków bu dżetowych; ratyfikowano agre syjny pakt atlantyczny, przyję to ustawę dającą specjalne przywileje amerykańskiej służ bie szpiegowskiej itd. itd.

Ta „orientacja zagraniczna“ Kongresu USA znalazła swój wyraz również podczas trwa jącego od 19 października br. do 3 stycznia 1950 r. wakacji parlamentarnych, w czasie których stulkudziesięciu pos tołów i senatorów USA wybra to się w tzw. „podróże inspek cyjne“, celem skontrolowania wyników amerykańskiej poli tyki zagranicznej we wszyst kich częściach świata.

Handlarze „mięsem armatnim“

Jakkolwiek okres jednego czy kilku dni spędzanych przez „lotne“ grupy kongresmenów w poszczególnych krajach był zbyt krótki dla urobienia sobie opinii nawet dla amerykań skich kandydatów na gubernato rów Europy zachodniej, to jednak wystarczył on dla od krycia dalszych rysów praktycz nego oblicza samych kon trolerów i rozwiązania wszelkich złudzeń na zachodzie Europy, co do zamiarów Wall Street i Departamentu Stanu.

Znany jest ogólnie atak sen atora z Oklahoma, Elmera Thomasa na rząd szwedzki za zbyt dużą opieszałość we wcią ganiu Szwecji do paktu atlantycznego, mimo „pomocy amerykańskiej“, za który to nietakt burżuazyjna prasa szwedzka nazwała go „bezcelnym, nieukiem i kłamcą“, zaś senat amerykański „politycznym śmie niem nieoświeconych polityki erów z najciemniejszych za kątów Stanów Zjednoczo nych“.

Nie była to jednak ostatnia gaffa p. Thomasa. Z wrodzono mu „szczerością“ wypowiedział się on na konferencji prasowej w Londynie za „natchym istowym rozpoczęciem remi litaryzacji Niemiec zachod nich“, stwierdzając, że „Niemcy są wyjątkowymi żołnierza mi, których będziemy potrzebo wali, jeśli Stany Zjednoczone zaangażują się w nową wojnę“.

Jedna z grup parlamenta rnych z sen. Maybank na czelu po powrocie do Waszyngtonu złożyła w Departament Stanu oświadczenie, w którym do maga się natychmiastowego przywrócenia oficjalnych sto sunków dyplomatycznych z Hiszpanią, udzielenia generalo wi Franco „pomocy“ marszałlow skiej, względnie pożyczki „Ex port-Import Bank“ oraz przy jęcia Hiszpanii do ONZ. Nie do wdużnacznie też mówiono o włączeniu Hiszpanii do paktu atlantycznego. Członek Izby Reprezentantów USA, James Murphey oświadczył korespon dentowi „Press Association“: „Gdyby doszło do wojny Hisz pańska byłaby solidnym nabytkiem“.

„Sam“ Acheson oświadczył, iż „jest rozważana sprawa udziału Hiszpanii w nie których specjalnych organiza cjach międzynarodowych“.

Poza tym nieduzważnymi, ale też niezbyt już oryginalnymi wypowiedziami, przed

stawiciele parlamentu amerykańskiego nie zabysnęli w Euro pie ani inteligencją, ani do brym wychowaniem. Europejczycy byli „zaszczeni ich za straszającym brakiem znajomości zagadnień zagranicznych“ — pisze „New York Times“.

Zapytywali oni podobno urzęd ników ambasady amerykańskiej w Wiedniu, czy aby zna ją już język „austriacki“... Nafciarze z Texasu i Oklaho my, czy obaszarzy z Południo wej Caroliny, po obejrzeniu muzealnych dzieł sztuki zapro ponowali rządowi austriackie mu ich sprzedaż „dla pokrycia deficytu budżetowego“.

Podgazowani inspektorzy Wall Street

Atmosferę wizyt kongresme nów USA u zachodnio-europejskich ministrów niechę charakterystycznie wspomniany już artykuł w „New York Times“: „Ministrowie rządów zachodnio-europejskich — zwłaszcza ci, którzy są zależni od pomocy marszałlowskiej — oczekują przybycia kongresmenów z pewną dozą strachu. Słuchają oni cierpliwie wszystkiego, co kongresmeni mają im do powiedzenia, ale kiedy wizyta się kończy — niektórzy z nich u śmiechają się nieco melanco licyjnie. Warto tu przytoczyć — za amerykańskim dziennikiem „St. Louis Dispatch“, że kongresmenom zdarzały się często karygodne spóźnienia na umówione spotkania, a nawet zja wiali się na nie w stanie pod chmielnym. Ministrowie krajo w marszałlowskiej przyzwy czali się już wprawdzie do amerykańskich „nog na stole“. Tym razem jednak zo stali wystawieni na wyjątkowo ciężką próbę, gdyż rezeci wny Wall Street zapowiedzieli im dalsze zmniejszenie dopły wów dolarów, na których prze ciegi opiera się władza marszałlowskich ministrów. Grupa senatora Mc Clellana wypowiedziała się za dalszym obcięciem kredytów marszałlowskich w przyszłym roku o 1 miliard do larów.

Członek Izby Reprezentan tów F. Coudert powiedział bez osłonek, że „rządy i finansjera europejska zbyt wiele liczą na pomoc marszałlowską, która musi być zmniejszona ze wzglę du na grozący 6-miliardowy deficyt budżetu USA“, zaś senator A. W. Robertson stwierdził, iż „konieczne jest zmniejszenie wydatków zagranicznych, jeśli Stany Zjednoczone chcą uniknąć bankructwa“.

Posel J. K. Javits ostrzegł rządy europejskie, że „zanim Stany Zjednoczone otworzą granice dla towarów europejskich, chcą mieć gwarancję, iż Europa zachodnia zniósła odwieczne bariery i stała się wielkim 200-milionowym rynkiem zbytu“.

Krąbrne dzieci imperializmu

Zachowanie się kongresme nów wywołało pewne zdenerzowanie nawet w części reakcyj nej prasy amerykańskiej. „Stany Zjednoczone oczekują, od podróżujących kongresme nów, że zachowują się oni jak przystało na dorosłych i to — dobrze wychowanych dorosłych, a nie jak dzieci i to krnąbrne dzieci.“ — pisze „New York Times“.

Te, tak dobitnie sformułowano „New York Times“ „krnąbrne dzieci“ amerykań skiego imperializmu bawią się jednak bardzo niebezpiecznymi „zapalkami“, grożąc wznice niem światowego pożaru. Wydaje się jednak, że nie ta „zabawa“ wywelela zdenerzowa nia organu amerykańskiej finansjery. Pismo reprezentuje bowiem to same koła, w imie nio których wojująca po zmarsz hallizowanej Europie zachodniej „złe wychowani“ kongresmeni. Zdenerzowanie amerykańskich kół rządzących ma swe źródło w coraz liczniej szych dowodach wzrostu potęgi obozu pokoiu. Strąki po wszechnie we Francji i we Włoszech, które towarzyszyły „in spekcjom“ amerykańskich kongresmenów, nie przyczyniły się do zmniejszenia tego zdenerzowania imperialistów ame rykańskich.

Nawiasem mówiąc...

Cuda amerykańskiej techniki

Mr. Acheson wygodniej wy ciągnął nogi na biurko, wypu ścił parę kłębow dymu z cy gara i rzekł: — Well, mr. Johnson... Cóż więc w końcu zrobimy z Hisz pania? — Well — odpowiadał mr. Johnson, puszącoką kłęby dymu z drugiego cygara. — Hisz pania jest nasza, ale samego Franco nie przelknę ani co uczciwi Anglii, ani Francuzi, ani nawet arystokracja hisz pańska. Musimy koniecznie do dać jakąś dekorację... — Ha, przekleństw Don Juan! On myśli, że będzie naprawdę królem i ośmiela się stawiać jakiegoś warunki. Czy nie ma in nej dynastii, która miałaby ta kie same prawa do korony hiszpańskiej? — Niestety, mr. Acheson, nie ma. Sprawdzałem to już w naszym doskonałym amerykań skim „Dictionary“... Ale... — Na Boga, Johnson, pan coś już wymyślił... Mów pan przedko! — Mr. Johnson chrząknął i rzekł z namysłem: — Jest jeszcze jeden syn Alfa nsa, starszy. — Co!!! — ryknął mr. Acha son i z wrażenia od razu spu ścił nogi ze stołu. — Gdzież on jest! Dawaj go pan! — On jest, ale zrzekł się swoich „praw do tronu“. On jest... gluchoniemy... — Pan wie, mister Acheson, u tych arystokratycznych Burbo now wszyscy żenił się między

Kropki nad „i“

NIE KAŻDY MOŻE W jednym z filmów amerykańskich, dostarczonych do Pakistanu — występuje Fatima, córka Mahometa. Film ten wywołał oburzenie i protesty, jako obraźliwy dla Mahometan.

Tytuł jest wprowadzie zachęcający: „Everybody does it“ — („Každy to robi“).

Ale w wypadku amerykań skich dostawców, którzy li czyli na entuzjastów Pakistań czyków — okazało się, że... nie każdemu się udaje... (2)

CELE P. MOCHIA

Wieżenie w Arcas. Dwie cele. Dwóch więźniów.

Pierwsza cela: nieopalana, zimna. Więźniowie nie wolno palić papierosów. Kiedy wchodzi strażnik — musi stawać twarzą do ściany.

Druga cela: wygodne łóż ko, piecyk. Więźniowie wolno palić i otrzymywać paczki.

Pierwszy więzień: Jean Ville, przed kilku laty odzna czony jako najlepszy górnik Francji. Skazany za udział w strajku.

Drugi więzień: de Recy, były poseł gaulistowski. Skazany za oszustwo na wielkiej skalę. Kropka. (k)

ZBLUMOWANY

Przewodniczący federacji związków zawodowych lewico wo, znany rozbijacz związków — Dubinsky — oświadczył korespondentowi „New York Herald Tribune“, że Amerykańska Federacja Pra cy zdecydowana jest udzielić pomocy finansowej nowej gacie, którą ma wydawać francuski „socjalista“ — Blum.

Mr. Dubinsky jest stanowczo zbyt gadatliwy. Jeszcze raz „zblumował“ Bluma... (a)

Z pobytu Lenina i Stalina w Krakowie

Dnia 21 grudnia br. dla ucz eńcia 70-lecia urodzin towarzyszka Stalina, odbyło się w Krakowie uroczyste odsłonięcie dwóch tablic pamiątkowych na domu nr. 49 przy ul. Lubomir skiego. W domu tym, od 4 wrze śnia 1912 r. do dnia wyjazdu do Peronina, w maju 1913 r., zamieszkiwał Lenin. W dniach 10 — 14 stycznia 1913 r. odby ła się tu pod kierownictwem Lenina i Stalina tzw. „lutowa“ narada KC SDPRR.

Było to 2 lipca 1912 r. Lenin wraz z żoną, Nadieżdą Krup ską i jej matką przenosi się z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji i stać kierować działalnością rewolucyjną, wzmocnić kierownictwo bolszewi kę frakcją w Dumie i redakcja gazety „Prawda“, która zaczęła od niedawna wychodzić w Petersburgu.

Nadieżda Krupską píše na ten temat w „Wspomnieniach o Leninie“:

„Emigracja krakowska... była to w istocie polemigracja — wszyscy byli całkowicie po

chloneńcy sprawami pracy w Rosji. Bardzo szybko nawiązali łączność z Rosją. Gazety przy chodzily już na trzeci dzień.“

„Był to okres narastania walk rewolucyjnych w Rosji, zapoczątkowanych wypadkami nad Leną. Lenin niemal codziennie pisywał artykuły do „Prawy“, siedział za jej pracą, posyłał wskazówki do redakcji, werbował dla niej współpracowników.“

„Ani z Paryża, ani ze Szwarzii nie można było zorganizować tak planowej współpracy.“

4 lipca 1912 r. Lenin zamiesz kał na przedmieściu Krakowa, przy ul. Zmierzwińca 218 (obecnie Królowej Jadwigi 41), a następnie od 4 września 1912 r. do maja 1913 r. — w Krako wie przy ul. Lubomierskiego 47 (obecnie dom ten nosi numer 49).

Kraków bardzo się Leninowi podobał. Lenin interesował się szczególnie bytu ludności, a przede wszystkim klasy robotniczej Krakowa.

W listopadzie i grudniu 1912 r. Nadieżda Krupską, z polecenia Lenina wysłała listy, w których wskazuje na konieczność przyjazdu Stalina do Krakowa.

Stalin, wybrany w styczniu 1912 r. na Konferencji Praskiej, członkiem KC Partii znał dowąd się właśnie na zeszaniu w Wologdnie. Z polecenia Lenina, przyjeżdża do Stalina, Sergo Ordżonikidze i informuje go o uchwałach Konferencji Praskiej. 29 lutego 1912 r. Stalin ucieka z zeszania.

22 kwietnia (5 maja) 1912 r. w dniu ukazania się pierw szego numeru „Prawy“ arestwo wano Stalina w Petersburgu na ulicy. Po paru miesiącach więzienia przesłano go tym razem dalej — do kraju Narymskiego, na trzy lata. Ale już 1 września 1912 r. ucieka znów z zeszania, wraca do Petersburga, gdzie redaguje bolszewi ką gazetę „Prawda“, kieruje działalnością bolszewików w kampanii wyborczej do IV Dumy Państwowej. Stalin występuje na wielu masówkach fabrycznych. Organizacje robotnicze i sami robotnicy chronią go i osłaniają przed policją.

Przez cały czas pobytu w Polsce Lenin był bardzo aktywny. W okresie tym napisał 285 artykułów na najrozmaitsze tematy. Wiele uwagi poświęcił kwestii chłopskiej. Napisał na ten temat w tym czasie 40 artykułów.

dwukrotnie przyjeżdża do Krakowa w listopadzie i grudniu 1912 r. Po raz pierwszy przekracza granicę nielegalnie, w drugim wypadku na podstawie tzw. „pópkapa“ (przepustki).

Lenin wraz z Stalinem odbywają w pierwszej połowie listopada 1912 r. naradę w sprawa ch dotyczących gazety „Prawda“.

W końcu listopada Stalin jest już z powrotem w Petersburgu. W ostatnich dniach grudnia 1912 r. na wezwanie Lenina, Stalin ponownie przyjeżdża do Krakowa na naradę KC SDPRR (bolszewików) z aktywistami partyjnymi. Narada ta odbyła się we wspomnianym mieszkaniu Lenina, w Krakowie, przy ul. Lubomir skiego, w dniach od 10 do 14 stycznia 1913 r. Ze względu na konspiracyjny charakter narada ta została nazwana „lutową“. „Lutowa“ naradą kierowali Lenin i Stalin.

Na naradzie tej powzięto uchwały, dotyczące najważniejszych aktualnych zagadnień ruchu robotniczego i zadań partii.

Przez cały czas pobytu w Polsce Lenin był bardzo aktywny. W okresie tym napisał 285 artykułów na najrozmaitsze

W tym też czasie Stalin